NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok X. Kraków, sobota 8 października 1927 Nr. 266

NOWY DZIENNIK

Adres ... ul. Orzeszkowej 7.
Numer ... P. K. O. w Krakowie 400.630.
... wniczej „NOWY DZIENNIK".
Ws... leży nadsyłać wprost do Administracji.
... zesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękc... a nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redakto... elny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'20, nadesłane Zł. 0'60, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 0'85, wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. ... gratulacje Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagranicz. o 100% droższe.

Dziesięć lat gasnących iluzyj

Przed jubileuszem w Moskwie.

Kraków, 7 października.

(b) W ostatnich dniach bieżącego miesiąca święcić będzie Moskwa bolszewicka dziesięciolecie swej dyktatury. Uroczystości, obchody i obrzędy, któremi rząd sowiecki zamierza uczcić rocznicę swego dojścia do władzy, mają w oczach ludu rosyjskiego zaćmić wszystko, na co kiedykolwiek zdobył się carat, a nawet i to, co wymyślili sami bolszewicy z okazji pogrzebu Lenina. Władcy Kremlu będą usiłowali zademonstrować ad oculos wszystkie sukcesy i trjumfy dziesięciu lat rewolucji i dyktatury.

Jeśli atoli na ubiegłe dziesięciolecie wypadków rosyjskich spojrzymy objektywnie i trzeźwo, a nie oczyma fanatycznej tendencji, to przekonamy się, że bolszewicy — gdyby ich celem nie było utrzymanie władzy za każdą bez wyjątku cenę — powinni raczej przywdziać na siebie wór żałoby, aniżeli święcić jubileusz zwycięstwa. Nie o zwycięstwie socjalizmu można bowiem mówić w Rosji, tylko o iluzjach co do realizacji ideału socjalistycznego — iluzjach, które w ciągu dziesięciu lat stopniowo gasły, ulegały redukcji, aż wkońcu w chwili obecnej zredukowane zostały niemal aż do zera.

Przypatrzmy się — oczywiście tylko najpobieżniej, o ile na to pozwalają ramy artykułu dziennikarskiego — jakto owe iluzje, początkowo olbrzymie i wspaniałe, malały coraz bardziej, topniały prawie pod ręką, aż doszło do sytuacji, którą słusznie możnaby określić jako trjumf władzy sowieckiej przy równoczesnej kompletnej klęsce komunizmu i idei socjalistycznej.

Pierwsza iluzja, znamionująca okres 1918—1920, nazywała się „komunizmem wojennym". Przywódcy bolszewiccy wierzyli wówczas święcie — tak przynajmniej twierdzili, — że cały stuprocentowy socjalizm da się zrealizować w ciągu kilku miesięcy(!) Spodziewali się więc, że w przeciągu najkrótszego czasu zniesione zostaną wszystkie różnice klasowe, własność prywatna i kapitalizm, znacjonalizowany zostanie cały przemysł i handel, zamiast „towarów" produkowane będą wartości użytkowe do bezpośredniej wymiany, jednem słowem, zapanuje wszechwładnie socjalizm. Ta iluzja trwała przez dwa lata, poczem uległa redukcji, której nadano eufemistyczną nazwę NEP (Nowa Ekonomiczna Polityka).

NEP — rok 1921 stanowi odwrót strategiczny bolszewizmu czyli pierwszą wielką redukcję bolszewickiej iluzji. Przekonano się, że socjalizm nie da się w przeciągu kilku miesięcy lub nawet lat urzeczywistnić w kraju nawskroś agrarnym. Musiano poczynić — i z ciężkiem sercem poczyniono — bardzo daleko idące koncesje na rzecz gospodarki kapitalistycznej. Okres NEP-u wykazuje przytem dwa podokresy. W pierwszym podokresie wmawiano sobie jeszcze, że koncesje na rzecz kapitalizmu robi się tylko na jakiś rok lub dwa, gdyż w międzyczasie wybuchnie — rewolucja światowa. Wtedy Trocki jeszcze otwarcie przyznawał, że eksperyment bolszewicki nie uda się, o ile nie poprze go rewolucja światowa. Ale z biegiem czasu i ta iluzja prysła i musiała zostać zredukowana. W drugim okresie NEP-u przekonują się bolszewicy, że czekanie na rewolucję światową byłoby śmiesznem i dziecinnem, i wtedy to powstaje teorja, iż możliwą jest realizacja socjalizmu także i w jednym kraju chociaż na całym zresztą świecie panuje jeszcze kapitalizm, czyli, że można urzeczywistnić socjalizm w Rosji i bez socjalnej rewolucji światowej. Tę teorję wyznają „nacjonaliści" tj. bolszewicy stojący dzisiaj u steru rządu (Stalin, Bucharin, Rykow), podczas gdy tzw. „internacjonaliści" (Trocki, Zinowjew) twierdzą nadal, że bez rewolucji światowej komunizm rosyjski nie odniesie zwycięstwa.

Ale i po wyrzeczeniu się fikcji o rewolucji światowej, mają jeszcze bolszewicy inną iluzję. Jest to mianowicie nadzieja, że skoro nie może im pomóc międzynarodowy proletarjat w drodze rewolucji światowej, to do realizacji socjalizmu w Rosji dopomoże im międzynarodowy — kapitał... Wówczas to powstaje hasło industrializacji. Słusznie argumentują bolszewicy, że bez uprzemysłowienia Rosji niema socjalizmu w Rosji. Dziś jest bowiem Rosja krajem chłopskim, ekonomicznie zacofanym: na 140 miljonów ludzi żyje 118 miljonów we wsi, a tylko 22 miljony żyją w miastach. Między tymi zaś 22 miljonami w mieście jest tylko jeden miljon proletarjatu w prawdziwem tego słowa znaczeniu. Kraj o takiem uwarstwowieniu można zsocjalizować tylko w drodze industrializacji. Pozatem industrializacja jest koniecznością, aby się Rosja wkońcu uniezależniła od świata kapitalistycznego, dotychczas bowiem wszelkie maszyny i narzędzia fabryczne muszą być sprowadzane z zagranicy. Drogą zaś do uprzemysłowienia Rosji jest pomoc kapitalizmu międzynarodowego. Iluzja bolszewicka doszedłszy do takiego poglądu, zaczyna snuć fantastyczne plany o kredytach zagranicznych, koncesjach udzielanych zagranicznym kapitalistom, itd. itd.

Ale wkrótce rozwiewa się i ta iluzja. Kapitał międzynarodowy nie spieszy się wcale do Rosji, ociąga się, powstają coraz nowe trudności i przeszkody (zerwanie Anglji!), tak że bolszewicy niebawem przekonują się, że gdyby realizacja socjalizmu w Rosji zależną była od międzynarodowego kapitału, to nastąpiłaby albo za kilkaset lat albo raczej — nigdy. Wtedy to redukują biedni bolszewicy i tę iluzję, a w jej miejsce powstaje nowa teorja, którą popularnie można nazwać — bolszewickiem gwizdaniem na Europę...

W tem stadjum — gwizdania na Europę — znajdują się bolszewicy obecnie. Pozytywnie nazywa się to w ten sposób, że Rosja musi sama, bez rewolucji światowej i bez obcych kapitałów, zrealizować u siebie socjalizm własnemi siłami, mimo swego ekonomicznego zacofania. I oto na gwałt powstaje w Rosji nowy, czysto bolszewicki przemysł: fabrykowanie ...planów. Cały szereg najlepszych bolszewickich lub bezpartyjnych lecz filobolszewickich uczonych i ekonomistów, od wczesnego ranka do późnej nocy nie robi nic innego, jak wypracowuje... plany co do gospodarczego rozwoju w Rosji w najbliższych latach — rozwoju w ten sposób prowadzonego i regulowanego, ażeby w rezultacie doprowadzić do realizacji socjalizmu. O tych planach bolszewickich informuje socjalista żydowski R. Abramowicz w doskonałej, dłuższej pracy, zamieszczonej we wrześniowym zeszycie amerykańskiego miesięcznika socjalistycznego „Di Cukunft". Nie możemy tu oczywiście zapuszczać się w szczegóły (które może kiedyindziej zreferujemy), zaznaczyć tylko chcemy, że zdaniem fachowców i to nawet nieusposobionych wrogo wobec bolszewizmu, a w każdym razie szczerych i oddanych socjalistów — wszystkie te plany bolszewickie, jakkolwiek dokładne, często nawet precyzyjne w szczegółach, nie rokują żadnych nadziei na istotną realizację socjalizmu w Rosji w najbliższych kilku latach. Abramowicz na podstawie dokładnych obliczeń dowodzi, że gdyby nawet wszystkie nadzieje bolszewickie na najbliższą „piatiletkę" (pięciolecie 1926/1931) zostały spełnione, to znaczy, gdyby bolszewikom udało się wszystkie te plany przeprowadzić — co jest zresztą rzeczą prawie zupełnie niemożliwą — to mimo to rezultat pięciolecia byłby prawie-że żaden. Ściślej mówiąc, po pięciu latach przedstawiałaby się sytuacja w Rosji tak samo, jak teraz: klasa chłopska, politycznie niszczona reżimem „rewolucyjnym" a ekonomicznie kiepska i drogą sowiecką gospodarką przemysłową, byłaby nadal niezadowolona dla idei sowieckiej nie do zdobycia; klasa robotnicza byłaby nadal w stosunku do chłopstwa liczebnie słaba a gospodarczo wcale nie silniejsza aniżeli przed wojną; klasa inteligen-

cji byłaby taksamo jak dzisiaj nawpół zgłodniała, lub zaprzągnięta w rydwan zgniłej biurokracji dyktatury. Tak wyglądałaby „realizacja“ socjalizmu.

Ostatnia iluzja — samowystarczalności — nie doprowadzi więc do realizacji socjalizmu w Rosji w najbliższych latach. Za kilka lat i ta iluzja pryśnie i będzie musiała zostać zredukowaną.

Z czego więc cieszą się bolszewicy, przygotowując obecnie parady jubileuszowe? Zdaje się, że tylko z tego, że mają w rękach — władzę. Abramowicz cytuje w swoim artykule mądre i bardzo słuszne słowa ekonomisty rosyjskiego Bazarowa. Powiada on: Dyktatura sowiecka istnieje w Rosji nie dlatego, że może zrealizować pewien ideał, tylko poprostu dlatego — bo istnieje. Żyje, aby żyć — żadnego socjalistycznego sensu więcej nie ma.

Dziesięciolecie bolszewizmu -- dziesięciolecie gasnących iluzyj — to nauka poglądowa, iż droga do socjalizmu nie prowadzi przez polityczną niewolę, bezprawie, regime gwałtu, dyktaturę i skasowanie demokracji.

W sprawie pożyczki jeszcze nie zapadła decyzja

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 6 10 (Sin.) Dziś popołudniu przyjechał do Warszawy p. Prezydent Rzeczypospolitej. Z dworca kolejowego udał się p. Prezydent na Zamek, gdzie przyjął premjera Piłsudskiego, z którym odbył dłuższą konferencję. Następnie p. Prezydent przyjął p. wicepremjera Bartla. Konferencje te dotyczyły spraw związanych z pożyczką. Zapowiedziana decyzja jednak do tej chwili nie zapadła. W kołach finansowych zwracają uwagę, że zwłoka oznacza, że klucz do wyjścia z sytuacji leży w rękach polskich.

Prasa zagraniczna podaje dość dokładne sprawozdania telegraficzne o przebiegu rokowań i zwraca uwagę, że sprawa ta zostanie zadecydowana w piątek. Pożyczka ma być 7-procentowa na 33 lata. Po 10 latach ma przysługiwać prawo wykupu. Kurs emisyjny ma wynosić według propozycji banków 90, kurs amortyzacyjny 103. Zachodzi tylko nieznaczna różnica zdań w sprawie kursu emisyjnego, natomiast sprawa przedstawiciela zagranicznego w Banku Polskim jest już ustalona, ma nim być jedna z wybitnych osobistości amerykańskiego świata finansowego. Co się tyczy prowizji zaznaczyć należy, że prowizja przy pożyczce dillonowskiej była znacznie wyższa, niż przy obecnej.

Prezydent Rzeczypospolitej w Jaworznie i Chrzanowie

Warszawa. 6. 10. Dziś powrócił do stolicy p. Prezydent Rzeczypospolitej po zwiedzeniu Krakowa, Górnego Śląska i Zagłębia krakowskiego.

We wtorek był p. Prezydent w Jaworznie, gdzie był owacyjnie witany przez ludność. Obok bramy triumfalnej zebrały się delegacje, m. in. pod baldachimem stanął kahał jaworznicki ze starszyzną żydowską, która trzymała Torę. Nad baldachimem umieszczony był napis: „Witamy Najdostojniejszego Prezydenta Rzeczypospolitej“.

P. Prezydent był obecny w Jaworznie na uroczystem poświęceniu sztandaru Związku Legjonistów, poczem zwiedził fabrykę „Azot“, gdzie pracował przed powołaniem na stanowisko Prezydenta — i kopalnię. W Gwarectwie odbył się na cześć Gościa uroczysty obiad, w czasie którego przemawiał prezes Zw. Legjonistów, prof. Pochmarski.

Po obiedzie wyjechał p. Prezydent do Chrzanowa, gdzie przed bramą triumfalną przyjął hołd duchowieństwa i błogosławieństwo rabinatu. Z Chrzanowa odjechał p. Prezydent wprost do Warszawy.

Represje wobec ludności litewskiej na Wileńszczyźnie

Odwet za ucisk Polaków na Litwie.

Warszawa, 6 10 W odpowiedzi na teror litewski stosowany w ostatnich dniach wobec ludności polskiej na kowieńszczyźnie władze polskie aresztowały na terenie wileńszczyzny około 100 osób. W Wilnie zamknięto pozatem litewskie seminarjum nauczycielskie i gimnazjum.

W Wilnie aresztowane zostały następujące osoby: dyr. litewskiego seminarjum nauczycielskiego ks. Sybiras, dalej ks. Nikodem Roztulis, ks. Piotr Kraujalis, ks. Taszkun, ks. Bielawski, Marja Girgius, Elżbieta Łukaszewicz (pozostawiona w areszcie domowym ze względu na maloletnie dzieci), Urszula Stefanowicz, Bronisława Leśkiewicz, Konstanty Alekso, Marja Żukowska, ks. Piotr Wojtulanis i Paweł Karazia, który został odstawiony do granicy litewskiej, ponieważ nie posiadał obywatelstwa polskiego.

W powiecie święciańskim aresztowano ks. Aleksego Michajleca, ks. Bobina i ks. Krysztopanisa .

W pow. wileńsko-trockim ks. Rukasa i ks. Korajalisa. U tego ostatniego podczas rewizji znaleziono przeszło 50 kg. srebra rosyjskiego. Pozatem u całego szeregu osób aresztowanych wykryto podczas rewizji broń, mnóstwo bibuły treści antypańslwowej oraz bardzo podejrzaną korespodencję.

Represje polskie wywołują nową falę ucisku i prześladowań

Warszawa. 6. 10. Wedle informacyj, jakie nadeszły tu przez Rygę, rząd kowieński w odpowiedzi na ostatnie zarządzenia władz polskich przeszedł do zastosowania nowych represyj, aresztowań i internowania. Władze litewskie starają się przedstawić obecnie w ten sposób sprawę listu nauczycieli polskich, internowanych w Worniach, jakoby list ten sfingowała prasa polska. W Worniach zarządzono bardzo ścisłe śledztwo, połączone z biciem i maltretowaniem ofiar. W odpowiedzi na to internowani nauczyciele polscy urządzili głodówkę.

Wileńskie „Słowo“ podaje następujące informacje z Kowna:

W związku ze zbliżającym się dniem 9 października, który z nakazu władz obchodzony jest uroczyście, jako dzień żałoby — rocznicy odebrania Wilna przez wojska gen. Żeligowskiego, prowadzona jest w całej Litwie gwałtowna, a dotychczas nienotowana agitacja antypolska. Urzędowe enuncjacje brzmią wprost prowokacyjnie w stosunku do Polski.

Organ urzędowy „Lietuva“ nawołuje społeczeństwo litewskie do porzucenia roli biernej w kwestji odzyskania Wilna.

Według nowego projektu we wszystkich szkołach litewskich na całem terytorjum Litwy raz na tydzień odbywać się ma tzw. „godzina Wilna“, poświęcona antypolskiej propagandzie.

Wszystkie podręczniki szkolne ozdobione być mają w hasła „wyzwolenia Wilna“. Takiesamo hasło wypisane być ma na znaczkach i kartach pocztowych, które rozchodzą się zagranicę.

W Kownie wzniesiony być ma posąg, wyobrażający uciemiężone przez Polaków Wilno. Posąg ten okryty być ma kirem, tak długo, dopóki Wilno nie będzie w rękach Litwy. Do tego posągu odbywać się mają wycieczki szkolne z całej Litwy, gdzie też wygłaszane będą odczyty propagandowe.

Arcybiskup wileński interwenjuje na rzecz aresztowanych księży

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 6. 10. (Sin) Donoszą z Wilna: W związku z aresztowaniami, dokonanemi przez władze polskie wśród księży litewskich, odwiedził wojewodę wileńskiego arcybiskup Jałbrzykowski, który prosił o podanie szczegółowych danych, na mocy których zostali księża aresztowani. Aresztowani księża mają być w najbliższych dniach wypuszczeni na wolność za poręczeniem arcybiskupa.

Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie mają być zamknięte towarzystwa „Aritas“ w Wilnie i Swięcianch, a pozatem gimnazja litewskie również w tych miejscowościach.

—o—

Herbata polityczna u p. Bartla

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 6. 10. Sin. Dziś o godz. 8 i pół odbędzie się u wicepremjera Bartla herbatka polityczna, w której wezmą udział przedstawiciele świata politycznego i finansowego. Na przyjęciu tem zostanie również omówiona sprawa litewska. Nie bacząc na zarządzenia wydane przez rząd polski z powodu teroru przeciwko Polakom na Litwie, nie należy się jednak spodziewać dalszych komplikacyj. W każdym razie nie jest wykluczonem, że w sprawie litewskiej zabiorą głos przedstawiciele Anglji i Francji w Kownie.

Redaktor „Robotnika“ zasądzony na podstawie dekretu prasowego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 6 10. (Sin) Wczoraj odbyły się rozprawy w trzech sprawach sądowych, wytoczonych na podstawie dekretu prasowego redakcji „Robotnika“ za artykuł skierowany przeciwko ministrowi Romockiemu, za komentarz w sprawie wyroku sądu w Bydgoszczy, skazującego ks. kościoła narodowego Zawadzkiego i o obrazę byłego burmistrza z Siedlec.

W pierwszej sprawie skazał sąd redaktora odpowiedzialnego „Robotnika“ p. Dubois na 2 miesiące więzienia. W drugiej zaś sprawie na 3 miesiące więzienia, w trzeciej sprawie redaktor Dubois zwolniony został od winy i kary.

Qui tacet, consentire videtur...

Wywiad, którego prezes „klubu Pracy" poseł Kościałkowski nie mógł udzielić...

Warszawa, w październiku.

Pragnąc wyjaśnić sprawę pogłosek .oku'iso wych o mającem nastąpić współdziałaniu „Agudy" z Sanacją przy najbliższych wyborach do Sejmu i Senatu, zwróciłem się do prezesa ...owego „Klubu Pracy", posła Zyndrama Kościałkowskiego z prośbą o informacje w tej kwestji.

Z miejsca otrzymałem odpowiedź: Żadnych pertraktacyj nie było, jestem gotów w tej sprawie udzielić Panu obszerniejszego wywiadu. Nazajutrz zjawiłem się w oznaczonej godzinie, aby p. Prezesowi przedłożyć w następujący sposób sformułowane pytania wywiadu:

Wobec pogłosek, szeroko komentowanych na łamach prasy żyd., jakoby „Aguda" prowadziła petraktacje z „Partją Pracy" co do wspólnej akcji przy wyborach do ciał parlamentarnych, prosimy J. W. P. Prezesa o odpowiedź na następujące pytania:

1. Czy nie są Panu Prezesowi znane źródła na których się powyższe niedwuznaczne oświadczenie p. Kirschbrauna (przedstawiciela skrajnie-konserwatywnego ugrupowania żydowskiego na terenie parlamentarnym) może opierać?

2. Jaki jest stosunek partji Panów do Agudy"?

3. Czy bierze „Partja Pracy"pod uwagę koncepcję współdziałania z jakiemś ugrupowaniem żydowskiem przy wyborach. Jeśli tak — to z jakiem?

4. Czy stosunek „Partji Pracy" do problemu żydowskiego w Polsce przedstawia się dziś tak, jak to zostało sformułowane w artykule umieszczonym w oficjalnym organie „Partji Pracy" („Nasza Praca" Nr. 6 z 27 III br.), a mianowicie:

1. Żydzi wyróżniają się i wyodrębniają od innych narodowości i stanowią naród.

2. Żydów cechuje specjalna skłonność do zarobkowania głównie w handlu, przemyśle i organizacji kapitału, skutkiem czego stworzyli jakby rodzaj faktycznego monopolu dla siebie. Do pracy w rzemiośle i rolnictwie nie czują pociągu, a usprawiedliwianie przez Żydów owej jednostronności tem, że napotykają na specjalne trudności zarobkowania w innych dziedzinach, jest niesłuszne i niezgodne z prawdą.

3. Inne grupy społeczne „bronią się przed jednostronnością, jaka im zagraża ze strony Żydów, gdyby ci zdołali się utrzymać na dotychczasowem stanowisku we wspomnianych dziedzinach".

4. Wobec tego konieczną jest ingerencja państwa, by inne narodowości nie były uszczuplone i zahamowane w swoim rozwoju. Wykluczone jest zastosowanie zasady nieograniczonej wolności w stosunku do Żydów na polu gospodarczem.

„Nie możemy pozostać bezczynni wobec procesu zdążającego do przechodzenia w ręce jednej narodowości, tj. Żydów naszych miast, handlu, kapitału, dziennikarstwa, urabiając w tych kierunkach działalność i ustawodawczą, lecz odpowiadającą wszelkim wymaganiom kulturalnym tj. sprawiedliwości i etyki. Przez nią pewniej, niż przez wolną grę interesów dojdziemy do zgodnego współżycia".

Jeśli nie to:

5. Jak się Partja Panów odnosi do nurtującego obecnie żydostwo dążenia do produktywizacji mas, a łącznie z tem i osiedlenia Żydów na roli?

6. Czy są Panowie zwolennikami zupełnego uprawnienia Żydów we wszystkich dziedzinach życia państwowego, ekonomicznego i kulturalnego? Jeśli tak to jak sobie Panowie wyobrażają realizację tych postulatów?

7. Jaki jest stosunek Partji Pracy do Sjonizmu i innych prądów odrodzeniowych wśród Żydów polskich?

Już jednak na wstępie po przeczytaniu pierwszych 2-ch pytań oświadczył mi pos. Kościałkowski, że się oficjalnie w powyższej kwestji wypowiedzieć nie może.

Qui tacet — consentire videtur.... H. A.

Miljarder w ciągu dwóch godzin

Przed kilku miesiącami pewien tygodnik francuski ogłosił oryginalny konkurs. Miała być dana odpowiedź na pytanie, w jaki sposób można wydać w przeciągu dwóch godzin 10,000 franków francuskich w sposób elegancki i rozsądny, a nie roztrwonić przytem ani jednego centyma. Wyliczono bowiem, że miljarder amerykański, który racjonalnie obchodzi się ze swemi pieniędzmi i wydaje tylko odsetki od kapitału, ma taką wolną sumę do swego rozporządzenia w przeciągu dwóch godzin.

Dlatego ludzie ubiegający się o nagrodę konkursową, mieli za zadanie postawić się w położeniu miljardera i opracować wyczerpujący program, w jaki sposób dokonają w przeciągu 120 minut wydatku 10,000 franków. Autor najlepszego programu ma otrzymać 10,000 franków, które zaraz potem, pod kontrolą członka jury, wyda stosownie do programu

Łatwo się domyśleć, że jury otrzymało niezliczoną liczbę odpowiedzi. Dziwnym trafem, wśród 12000 ubiegających się o nagrodę, zwycięzcą pozostał pewien szewc, nazwiskiem Hervey Gravier. Program swój posłał na konkurs pod pseudonimem Mr Barnoboth. W ubiegłym tygodniu jury konkursu wystosował do Mr. Barnobotha list, by odebrał wyznaczone mu 10.000 franków. Spotkanie wyznaczone było na godzinę 10 rano w poniedziałek, w mieszkaniu Herveya Graviera. Kiedy przed stawiciel redakcji udał się na przedmieście, gdzie Mr. B...both zajmuje bardzo skromne dwupokojowe ...szkanie, przed kamienicą koszarową czekał już luksusowy samochód. Mr Barnaboth zamówił go o dzień przedtem w Palais de l'Automobil, przyczem na 2 godziny jazdy zgodził się na cenę 250 franków. To był pierwszy wydatek. Pięć minut po dziesiątej zjawił się świeżo upieczony miljoner. Kiedy szofer otwierał z uszanowaniem drzwi samochodu, zjawił się listonosz i podał Mr. Barnabothowi list z poczty pneumatycznej.

„Szarowny Panie — zaczął czytać Mr. Barnaboth — nieszczęśliwa matka zwraca się z prośbą do pana. Dziecko me jest chore i nie mam w domu ani centyma..." „Dobrze" rzekł pan Barnaboth i polecił szoferowi pojechać do gmachu głównej poczty. W tej chwili nadszedł „sekretarz" pana Barnabatha, w życiu cywilnem — jego brat. „Niema przecież miljardera — usprawiedliwił się p. Barnaboth przed dziennikarzem — któryby nie posiadał sekretarza". W parę chwil później samochód stanął przed pocztą. „Proszę posłać biednej matce 250 franków, — wydał miljarder polecenie sekretarzowi — i taką samą kwotę na przytułek dla biednych dzieci w Charenton". Teraz samochód pojechał w szybkim tempie do dzielnicy Opery. Na ulicy Royal samochód stanął przed jedną z najpiękniejszych kwiaciarni w Paryżu. Mr. Barnaboth wybrał starannie kwiaty, kazał związać prześliczny bukiet, za który zapłacił 500 franków. Jest to podarunek — rzekł, zwracając się do dziennikarza — dla bardzo ładnej kobiety" Niedaleko od kwiaciarni samochód stanął przed księgarnią. „Proszę o książkę w zbytkowem wydaniu, rzekł Mr. Barnaboth — wszystko jedno jaką, byleby cena wynosiła około 2000 franków".

Zdziwiony księgarz zaproponował kupno wspaniałego wydania „Wszystkich dzieł" Jana Jakóba Rousseau. Ale „miljoner" zauważył, że cena 8000 franków jest za wysoka. Dlatego zamiast wspaniałego wydania Rousseau wybrał tom George'a Duhamela i zapłacił 1000 franków. Teraz samochód pojechał do biura podróży. Barnaboth polecił sekretarzowi kupić bilet komunikacji lotniczej do Londynu. Kosztowało 2,700 franków. Jednocześnie kazał kupić 10 funtów angielskich, aby po przybyciu do Londynu mieć zaraz na pierwsze wydatki.

Kiedy wyszli z biura, zastąpił im drogę żebrak, który służbiście otworzył drzwiczki samochodu.

P. Barnaboth dał mu 50 franków napiwku. Żebrak, który pomyślał zapewne, że hojny pan się omylił, uciekł pospiesznie z banknotem w ręku.

Po zakupieniu loży w operze, p. Barnaboth wszedł do klubu Republikańskiego. Po obfitym obiedzie miljarder polecił poprosić do swego stolika znajdującą się tam damę z Armji Zbawienia i ofiarował jej 1000 franków. Potem wszedł do magazynu mód, gdzie kupił drogą torebkę dla pani Barnaboth, to jest dla swojej żony. Teraz przejeżdżali koło starego ratusza. Wielki zegar wieżowy wskazywał za dwie minuty dwunastą. Mr. Barnaboth zajrzał do portfelu. Znajdowało się tam jeszcze 200 franków. Pieniądze te oddał swemu sekretarzowi, za oddane sobie usługi.

Z uderzeniem godziny dwunastej Mr. Barnaboth nie miał już ani centyma. Towarzystwo wysiadło z samochodu. Panowie się pożegnali, a były miljarder udał się do domu tramwajem, by w dalszym ciągu łatać buty.

ROZMAITOŚCI

ZGON PROF. EINTHOVENA. Z Amsterdamu donoszą o śmierci słynnego fizjologa i lekarza, prof. Einthovena w 67-ym roku życia.

Zmarły zasłużył się szczególnie przez badania swe nad biciem serca. Dla lepszego przeprowadzenia tych badań, prof. Einthoven wynalazł w 1913 r. galwanometr strunowy i otrzymał za ten przyrząd, będący owocem pracy długoletniej, w 1924 r. nagrodę im. Nobla z działu fizjologji i medycyny.

MIMOWOLNY LOTNIK. O niezwykłej podróży lotniczej kilkonastoletniego chłopca z Harlensask, w stanie New Jersey, opowiada „New York Herald".

Pilot jednego z aeroplanów osobowych poprosił tego chłopca, będącego stałym bywalcem na lotnisku Teterboro Airpont, aby mu ster nastawił, chłopiec wszakże nie puścił jeszcze steru, gdy aeroplan posunął się nagle naprzód i uniósł się w powietrze, porywając z sobą chłopca. Porwany jednak w powietrze malec nie stracił przytomności umysłu i wczołgał się po sterze na tylną część kadłuba samolotu, której uczepił się obu rękoma.

W ten sposób biedak przeleciał 55 klm. do Hadley Field, gdzie nareszcie wylądowano.

— Niebałem się — opowiada o tem zdarzeniu mimowolny lotnik — tylko było mi bardzo zimno. Od czasu do czasu musiałem to jedną, to drugą ręką uderzać z całej siły o kadłub maszyny, bo drętwiały mi zupełnie. Gdyśmy wylądowali, byłem zupełnie skostniały.

Co się tyczy pilota, to odczuwał wprawdzie, że tylna część samolotu jest czemś obciążona, ale nie zdawał sobie sprawy z tego zjawiska.

Drogę powrotną do Airpont chłopak odbył już wygodnie, bo w kabinie samolotu, który tak niegrzecznie uniósł go w powietrze.

Dalszy ciąg skruchy Forda

Ford cofa swe oskarżenie przeciw pani Schwimmer.

Nowy Jork ŻAT. Jak już donosiliśmy, pani Rosika Schwimmer, która uczestniczyła w r. 1915 w ekspedycji Forda na t. zw. „okręcie pokoju“, zwróciła się z listem otwartym do Forda, domagając się cofnięcia jego twierdzeń skierowanych przeciwko jej osobie, jakoby ona ponosiła winę za niepowodzenie ekspedycji i późniejszy antysemityzm Forda.

Obecnie sekretarz osobisty Forda, p. Libald ogłosił list do pani Schwimmer, w którym zaznaczone jest, że „ekspedycja pokojowa“ miała bardzo szlachetne cele i dążenia pani Schwimmer były najzupełniej uczciwe.

Nowe brednie antysemickie — tym razem w Bostonie

Boston. (ŻAT) W tych dniach ukazała się tu książka pt. „Zło czynione przez religię“, która jest zbiorem najdzikszych bredni i wymysłów o Żydach na podobieństwo ostatnich idjotycznych wynurzeń eks-cesarza Wilhelma, że Żydzi np. ponoszą winę za to, że dali światu Boga i Chrystusa, przez co „zażydzili“ wszechświat.

Szczytu głupoty osiąga jednak autor w swoich wnioskach praktycznych, jak uchronić Amerykę przed niebezpieczeństwem „zażydzenia“. Proponuje on niemniej i nie więcej, aby Żydów... kastrowano, by uczynić ich bezpłodnymi.

Autorem tejże książki, wydanej nakładem „Liberty Press“, jest niejaki Morris Swift, który za młodu mocno „grzeszył“ radykalizmem. Obecnie jest on częstym współpracownikiem dziennika „Boston Herald“, który w zeszłym roku „zgrzeszył“ dobrem słówkiem na rzecz Sacco i Vanzetti'ego, ale za to ostatnio „nawrócił się“, ciesząc się z ich śmierci.

Swift wywodzi w swojej książce, że religja Chrystusa stanowi niebezpieczeństwo dla cywilizacji, gdyż jest pozbawioną absolutnie inteligencji. Pochodzi to stąd, że Jezus był Żydem, a Żydzi zawsze byli „instynktownymi wrogami“ inteligencji, i nieszczęściem Ameryki jest „zjerozolimowanie“, zażydzenie ducha amerykańskiego. Jako środek przeciwko temu „zażydzeniu“ Swift proponuje wprowadzić kwotę, celem ograniczenia „nadnaturalnej“ płodności żydowskiej. Żyd nie stosujący się do tej kwoty miałby być kastrowany. Imigracja żydowska z innych krajów ma być zupełnie zakazana. Wszystkie dzieci żydowskie urodzone tu w kraju mają być pozbawione obywatelstwa. Wszystkich Żydów zajmujących się handlem lub innymi zawodami należałoby zmusić do umieszczenia na ich szyldach znaku żydowskości...

Takich oto pobożnych życzeń pełne jest to „dzieło“.

—o§o—

Zjazd badaczy Starego Testamentu w Oxfordzie

Londyn, (ŻAT) „Brytyjskie towarzystwo dla badania starego Testamentu, które liczy wśród swoich członków najlepszych profesorów i lektorów Starego Testamentu na wszech nicach angielskich, odbyło niedawno swój doroczny zjazd w Oxfordzie. Na zjeździe tym obecni byli w charakterze gości również znakomici badacze Starego Testamentu z Francji, Niemiec, krajów skandynawskich i Ameryki.

Wygłoszony został szereg referatów, jak „Symbolizm proroczy w St. Testamencie“ i in.

Prof. Walz z Tübingen wygłosił referat n. t. „Bóg Mojżesza“. Referent wyraził przekonanie, że pięcioksiąg został napisany przez Mojżesza, który jest postacią historyczną, a nie mityczną. Pojęcia religijne Mojżesza są bardzo oryginalne i różnią się w wysokim stopniu od religji Egipcian, Babilończyków i innych narodów owej Epoki.

Nowa synagoga w Galilei

Jerozolima, ŻAT. W kolonjach Bniel i Bethgan w Galilei odbyły się uroczyste położenia kamienia węgielnego pod nową synagogę dla dwóch kolonji. W uroczystościach brali również udział liczni mieszkańcy sąsiednich kolonji. Nowa synagoga zostaje wzniesiona w połowie drogi między wspomnianemi kolonjami, która to odległość wynosi 1 kilometr. Koszta budowy gmachu synagogalnego pokrywa całkowicie baron Edmund Rotschild za pośrednictwem P. I. C. A.

Próby elektrycznego ogłuszania przy uboju bydła

Monachjum. ŻAT. Münchner Neueste Nachrichten“ donoszą, że w monachijskiej rzeźni miejskiej dokonano ostanio doświadczeń z elektrycznem ogłuszaniem zwierząt przy zarzynaniu. Wypróbowano dwa aparaty, jeden skonstruowany przez inż. Weinberga z Monachjum, drugi zaś przez Dr Liebena z Pragi. Obie próby dały dobre rezultaty. Aparat Dra Liebena odznacza się tem, że wymaga prądu elektrycznego o słabem napięciu, przez co jest on zupełnie nieszkodliwy dla ludzi, którzy go obsługują.

„Jüdisches Echo“ donosi z dobrze poinformowanego źródła, że są widoki, iż aparat Liebena po pewnych próbach i udoskonaleniach będzie odpowiadał wymogom żydowskiego uboju rytualnego bydła.

—o—

GEN. STORRS, były gubernator Jerozolimy i obecny gubernator wyspy Cypr, został uroczyście przyjęty przez Żydów miasta Dodors w synagodze.

ZNANY WYDAWCA NOWOJORSKIEGO PISMA HUMORYSTYCZNEGO „Der grojser kundes“ p. Jakób Marynow, który redagował to pismo w ciągu 19 lat i jednocześnie wzbogacił się na tranzakcjach nieruchomościami, przekształcił swoje pismo na spółdzielnię, zrzekając się zarazem swoich praw właściciela.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

Z muzyki żydowskiej

„Suita Hebrajska“ op. 8 Prof. Juljusza Wolfsohna weszła do repertuaru Juljusza Isseriisa, Bruna Eisnera, Stefana Bergmana, Betty Fischer Siny Magasanik i innych muzyków. Prof. Wolfsohn pracuje obecnie nad tą suitą na fortepjan i orkiestrę. Po raz pierwszy odegrają „Suitę Hebrajską“ orkiestry we Wiedniu i Pradze w roku obecnym na wielkich uroczystościach, jakie odbędą się z okazji dziesięciolecia Deklaracji Balfourowskej.

—o—

ŻYDOWSKI TEATR ARTYSTYCZNY W ŁODZI. Dnia 15. bm. nastąpi w Łodzi otwarcie nowego żydowskiego teatru artystycznego pod kierownictwem znanego poety żydowskiego Mojżesza Brodersona i Romana Rosentala. Zespół artystyczny będzie złożony z członków studjum teatralnego, składającego się wyłącznie z elementów robotniczych, w którem nie będzie ani jednego artysty zawodowego. Nowy teatr posiada w swoim repertuarze sztuki kameralne oraz jednoaktówki i dwuaktówki i będzie się posługiwał najbardziej współczesnymi środkami techniki teatralnej. Przewidziany jest szereg przedstawień i inscenizacyj dzieł klasycznych i młodych pisarzy żydowskich. Pierwsza premiera będzie obejmowała „Noc na starym rynku“ Pereca i „Mesjasz syn Józefa“ B. Szejtmana. Następnie będą wystawione utwory sceniczne Lejwika, M. L. Halperna, M. Brodersona i innych.

—///—

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś „Człowiek i nadczłowiek“ z dyr. Nowakowskim i p. Kostecką w rolach głównych. W jutrzejszej premjerze sztuki Bourdet'a „W pętach“ obok p. Starskiej wykonawczyni głównej roli Ireny Montcel wystąpią panie: Barwińska, Piaskowska, panowie: Sosnowski Buszyński, Krasnowiecki i in. Reżyserował p. Buszyński. VI-te szkolne przedstawienie „Balladyny“ odbędzie się w poniedziałek dnia 10 bm. punktualnie o godz. 4-tej popoł. Wcześniejsze zamówienia można uskuteczniać telefonicznie Nr. 1095.

— **TEATR OPERETKA „NOWOŚCI“** Dziś w piątek z powodu generalnej próby teatr zamknięty. Jutrzejsza premjera głośnej operetki Lehara „Paganini“ będzie prawdziwem świętem teatralnem, dyrekcja dołożyła wszelkich starań aby temu wysoce wartościowemu arcydziełu dać oprawę pod każdym względem godną. Nadzwyczajna staranność w opracowaniu cechuje każdą poszczególną scenę. Pierwszorzędna obsada pp. Zarska, Przestrzelska, Wawrzkowicz Wirska, Szczepańska, Rewera-Rewski, Biegalski, Bojnarowski, Nowosielski, w balecie Górecka, Morawski, Rella Szafrańcówna, nie mało przyczynią się do podniesienia wartości „Paganiniego“, który zaliczonym być może do prawdziwych pereł repertuarowych i będzie niezawodnie największym szlagierem sezonu. W niedzielę o 3·30 po cenach zniżonych „Król kawy“ z występem Wawrzkowicza. „Paganini“ codziennie o 7·30 wiecz. Reżyseruje dyr. Pilarski, dyryguje kapelmistrz W. Yrley-Jurkiewicz.

— **SŁYNNY KWARTET DREZDEŃSKI,** przybywa do Polski i wystąpi w Krakowie z jedynym koncertem, który odbędzie się we środę 12 bm. w Starym Teatrze. Bilety są już do nabycia w kasie dziennej Starego Teatru.

Echa procesu Steigera

Dwornicki oskarżony o zbrodnię oszczerstwa.

„Chwila“ donosi:

Z rozpatrzeniem sprawy Flacha i Marji Kalausówny zdawały się „dzieje grzechu“, związane z procesem Steigera, znaleść definitywne zakończenie. Tak się tylko zdawało. Od czasu do czasu bowiem wypływa coraz nowy epizod tego w swoim rodzaju jedynego w annałach sądownictwa polskiego procesu.

Jak nas informują, z inicjatywy prokuratury wytoczono byłemu współoskarżonemu w procesie Jaegera, Kornhabera i tow., J. Dwornickiemu dochodzenia o zbrodnię oszczerstwa, którego miał się dopuścić na osobie sędziego Rutki i tegoż protokolanta, dra Piotrowskiego, w związku z ujawnieniem sposobu, w jaki ci panowie prowadzili śledztwo w sprawie zamachu na b. prezydenta Wojciechowskiego.

Jak donoszą przesłuchiwał onegdaj w tej materji p. Dwornickiego sędzia śledczy p. Janiszewski.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO

(pocz. o godz. 7·30 wiecz.)

Piątek: „Człowiek i nadczłowiek“.
Sobota: „W pętach“ (premjera) Nowość.

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI“

(pocz. o godz. 7·30 wiecz.)

Piątek: Teatr zamknięty.
Sobota: „Paganini“ (premjera).

REPERTUAR KINOTEATRÓW

WANDA: „Książę czarnych gór“.
CORSO: „Książę czarnych gór“.
BAGATELA: „Gracz w szachy“.
NOWOŚCI: „Gracz w szachy“.
PROMIEŃ: „Tajemnica nocy balowej“ w roli gł. Rod la Roque.
SZTUKA: „Szał młodości“.
UCIECHA: „Noc poślubna“.
WARSZAWA: „Bitwa pod Skagerak“.

NIESMIERTELNE KŁAMSTWO. Donosząc o uchwale Rady miejskiej w Pińsku co do wystawienia pomnika (wzgl. nagrobka) męczennikom rozstrzelanym w roku 1920, powtarza „Gazeta Warszawska Poranna“ (Dwugroszówka) stare oszczerstwo, iż Żydzi ci, „pomagali bolszewikom“. W rzeczywistości wszyscy niewinnie rozstrzelani stanowili wydział kooperatywy, a nic z bolszewizmem i ...aniem wojskom bolszewickim wspólnego nie

Do wszystkich sjońskich Komitetów Lokalnych i Mężów Zaufania

Organizacji Sjońskiej zach. Małopolski i Śląska!

Odezwa

Towarzysze! Wyniki ostatniego jubileuszowego Kongresu Wszechświatowej Organizacji Sjońskiej w Bazylei są powszechnie znane. Doniosłe obrady i powzięte uchwały, zmierzające nie tylko do zażegnania obecnego przesilenia w życiu gospodarczem w Palestynie, lecz także do rozszerzenia i dalszego rozbudowania Wszechświatowej Org. Sjońskiej i wszystkich jej instytucyj w skoordynowanej wytężonej pracy, wykazały potężną siłę Wszechświatowej Org. Sjońskiej. Wyniki te dadzą się streścić w kilku słowach:

Idziemy naprzód! Pracujmy intenzywniej nad realizacją naszego programu!

Uchwały na XV. Kongresie zapadłe nakładają na Organizacje krajowe odpowiedzialne obowiązki. Jest obowiązkiem wszystkich tych organizacyj przedewszystkiem przez wzmożoną pracę organizacyjną złączyć i wzmocnić szeregi sjonistów i powiększyć naszą pracę dla sjonizmu. Głównym warunkiem i podstawą tej pracy jest silny i sprężysty aparat organizacyjny.

Egzekutywa Org. Sjońskiej dla zach. Mał. i Śląska ułożyła ostatnio szeroki program pracy w naszej dzielnicy, który w najbliższym miesiącu przedłożony zostanie ogólnemu zjazdowi krajowemu do zatwierdzenia. Wychodząc jednak z założenia że bez należycie funkcjonującego aparatu organizacyjnego, żadna pozytywna i skuteczna praca nie jest możliwa, przystąpiła Egzekutywa już teraz do zreorganizowania generalnego sekretarjatu i centralnego biura naszej Organizacji dzielnicowej.

Wzywamy wszystkie sjońskie Organizacje miejscowe zach. Małopolski i Śląska, aby umożliwiały nam tę pracę przez należyte i regularne ściąganie podatku partyjnego. Bez regularnych wpływów tego podatku żadna akcja organizacyjna nie może być należycie przeprowadzona, gdyż podatek partyjny jest jedyną pozycją dochodu w naszym budżecie. Na podstawie ściśle ustalonego preliminarza budżetowego opracowała Egzekutywa w porozumieniu z Komisją Finansową plan dalszej pracy organizacyjnej. Realizacja tego programu zależy teraz jedynie od regularnych wpływów nałożonych kontyngentów podatku partyjnego, za osiągnięcie których odpowiedzialne są wszystkie Komitety Lokalne.

Wzywamy też wszystkich sjonistów do regularnego płacenia podatku partyjnego celem umożliwienia nam dalszej pracy.

Towarzysze! Po ostatnim Kongresie, przystępując do ciężkiej i odpowiedzialnej pracy, apelujemy do Was: dopomóżcie **przez regularne płacenie podatku partyjnego** do rozwoju naszej Organizacji i realizacji naszego programu. Tego się od Was domagamy w imię naszego ideału odrodzeniowego.

Egzekutywa Organizacji Sjońskiej dla zachodniej Małopolski i Śląska w Krakowie

—o§o—

W walce o szkolnictwo żydowskie

Obecny redaktor „Pariser Hajnt“, p. Sz. Jackan zamieścił na łamach warszawskiego „Hajntu“ artykuł pod nagłówkiem: „Żydzi, ratujcie swoje dzieci!“ Autor omawia w swym artykule niebezpieczeństwo asymilacji, grożące młodzieży żydowskiej w b. Kongresówce. Jak wiadomo, rząd nie popiera prawie niczem szkolnictwa żydowskiego, a olbrzymia większość ludności znajduje się w tak ciężkiem położeniu ekonomicznem, że nie może płacić za naukę swych dzieci wcale znacznych opłat w prywatnem szkolnictwie żydowskiem. Totoż posyła się dzieci żydowskie do szkół powszechnych, gdzie, oczywiście, niema mowy o wychowaniu żydowskiem. W tem upatruje Sz. Jackan poważne niebezpieczeństwo zupełnej asymilacji, grożące żydostwu. Szkoły jidyszystyczne organizacji „Ciszo“ nie stanowią zdaniem autora, przeciwwagi tego powolnego prądu asymilacyjnego, jaki przenika ludność żydowską. Szkoły jidyszystyczne wychowują partyjników i bundystów, a nie młodzież żydowską. Pod hasłem zupełnej świeckości nie uwzględnia się przeszłości ani tradycji żydowskiej, przez co cała żydowskość tych szkół ogranicza się do języka żydowskiego.

P. Jackan nie wskazuje żadnych dróg do przezwyciężenia tej bolączki, ani nie podaje innych szkolnych instytucyj żydowskich bardziej odpowiadających, jego zdaniem, wymaganiom wychowania żydowskiego.

O tymsamym problemie pisze na łamach wileńskiego „Togu“ p. Z. Reisen, który atoli staje na stanowisku programu szkół jidyszystycznych i żąda ich poparcia.

Tylko obywatele palestyńscy mogą znaleść zatrudnienie na kolejach palestyńskich

Jerozolima. ŻAT. Naczelny dyrektor kolei żelaznych w Palestynie podał do wiadomości, że na robotników lub urzędników na kolejach palestyńskich będą przyjmowane wyłącznie osoby, które już uzyskały obywatelstwo palestyńskie.

Komitet chrześcijański w Ameryce zbiera pół miljona dolarów dla żyd. akcji niesienia pomocy

Nowy Jork. ŻAT. Przeszło 438.000 dolarów zebrał już dotychczas amerykański komitet chrześcijański, który się zorganizował celem zebrania wśród chrześcijan w Ameryce funduszu na rzecz. żyd. akcji niesienia pomocy.

Wspomniany komitet chrześcijański w Ameryce powstał przed rokiem w związku z odezwą wydaną przez zjednoczenie kościołów chrześcijańskich. Pierwszym ofiarodawcą był ksiądz Dr Antoni, prezes komitetu dla ustanowienia lepszych stosunków między chrześcijanami a Żydami. Na czele tego komitetu stoi szereg wybitnych duchownych chrześcijańskich w Ameryce, jak Dr F. Kadman, Kardynał Heys i inni. Akcja zbiórki rozpoczęła się na zebraniu w katedrze St. John w grudniu r. 1926. Na zebraniu tem byli obecni m. in. biskup Mening, generał Pershing, Dr Kadman oraz Louis Marshall. Akcja funduszu obejmuje obecne całą Amerykę. Największą ofiarę w wysokości 100.000 dolarów złożył znany miljarder i filantrop amerykański John Rockefeller.

Życzenia noworoczne gubernatora nowojorskiego dla Żydów

Nowy Jork. (ŻAT.) Gubernator stanu nowojorskiego Smith, przesłał oficjalnie swoje życzenia noworoczne Żydom Nowego Jorku z okazji Roszhaszanah. W piśmie swojem gubernator Smith zaznacza m. in.

„Zbliżające się uroczyste święta „Rosz-haszanah“ i „Jom kipur“ dają mi sposobność, którą z wielką przyjemnością ustanowiłem jako zwyczaj doroczny, złożyć Żydom życzenia szczęśliwego i pomyślnego roku.

Sam widziałem nieraz na własne oczy, jak w życiu moi sąsiedzi z East Side przestrzegali skrupulatnie te uroczyste święta, gromadząc się w synagogach celem odprawienia modłów i wyjednania szczęśliwego nowego roku. Nigdy tego nie zapomnę, gdyż wywarło to na mnie bardzo silne wrażenie. Wpoiło się we mnie uczucie, że święta Nowego Roku winny być przeznaczone nie tylko dla uroczystości, lecz należy również podczas tych świąt zastanowić się i zdać sobie sprawę ze swych czynów i sumienia. Święta noworoczne winny być dniem skruchy i rozważań o spo-

---

J. BURLA

ŻONA, KTÓREJ NIE ZNOSIŁ

POWIEŚĆ

Z hebrajskiego przełożył Dr. Jeremjasz Frenkel.

42 Ciąg dalszy.

Po miesiącu ogłosił sąd następujący wyrok: główni oskarżeni ,trzech Żydów i siedmiu Arabów i chrześcijan zostali zasądzeni na dożywotnie więzienie (na nich ciążyły jeszcze inne obwinienia, które wyszły na jaw podczas rozprawy), a Ch. Chajim zasądzony został na 15 lat, ale z dodatkiem: przez pierwsze dziesięć dni otrzyma jeszcze rano i wieczór po 30 ciężkich razów rzemieniami na stopy — może wyzna, gdzie schował swe medżidje. Ponieważ niczego nie wyznał przez ten czas — zaprzestano z tem.

Postronni ludzie, na których padło podejrzenie — między nimi też Daud Chadad - zostali uniewinnieni.

Po kilku tygodniach, kiedy umysły uspokoiły się, udało się Daudowi, po wielu zachodach i nie bez wręczenia porządnej łapówki zarządcy więzienia i dozorcy, uzyskać zezwolenie na jednorazowe odwiedziny i krótką rozmowę z Ch. Chajimem przez żelazną kratę więzienia dla przestępców politycznych.

Pewnego poranku stał Daud przed zakratowaną bramą. Ch. Chajima wywołano wnętrza i za parę chwil ujrzał go Daud, jak kroczył z ciężkiemi kajdanami na nogach przez długie podwórze, kulejąc i opierając się o długi kij. Ch. Chajim zbliżył się do niskiej bramy, wyciągnął milcząc rękę do Dauda, kończąc cicho odmawianie jakiegoś psalmu.

— Jak się masz, Daud? — powiedział słabym i przybitym głosem. — Pokuta za grzechy, bracie. Dopuszczenie... ‚Twoja sprawiedliwość, jak góry Boże, Twoje sądy — jak głęboka przepaść...“*)

Westchnął, a twarz mu boleśnie skurczyła się. Nie mógł stać na nogach — odkąd nogi były mu zranione od razów... Rany jeszcze ociekają krwią... Siadł na podłodze, twarzą zwrócony ku kracie, naprost Dauda.

— Siadaj, nie zginaj się — rzekł Ch. Chajim swoim głosem, który pozostał dobrotliwym, jak dawniej, — poproś go (dozorcę), żeby ci dał podnóżek — da ci...

Daud siadł z drugiej strony na krzesełku, twarze ich były bliskie siebie.

— Oni, ci poganie — zaczął Ch. Chajim — to są djabły... to są źli ludzie... Mam nadzieję, że wnet pożałują. Jestem przekonany, że jeszcze przyjdzie sam mutesarif tu do mnie i będzie prosił o przebaczenie... jestem pewny, że wkrótce sen go odejdzie... ale jeszcze teraz „wyrok“ tam jest srogi... tam w niebie... Ja — na nich nie zwracam uwagi... całkiem nie przez nich cierpię, broń Boże... Co oni wiedzą? Naród podobny do osłów, co oni mogą zrozumieć?!...

— A jak powodzi ci się w domu i w sklepie? — zapytał się nagle Ch. Chajim nieco głośniej. — Co nowego? A żona twoja i dzieci? — Zakaszlał i z głębi piersi, jakby sobie przypomniał, że nie słyszał jeszcze ani jednego słowa od Dauda, który przyszedł go odwiedzić, a tylko on sam ciągle mówił.

— Dajmy na to, że wszystko w porządku, Ch. Chajim... co zrobić? Serce boli mnie, gdy cię widzę w takim stanie... Bóg zlituje się... nie bierz sobie do serca... Bóg ma dużo sposobów... Któż zna postanowienia Boże...

— Nie — rozumie się, że nie mam pretensji do Pana Boga, Broń Boże... Jeżeli taka Jego wola — wytrzymam z przyjemnością cierpienia. Jest mi tylko teraz bardzo ciężko, bardzo mnie boli po razach, wielki ból... dniami i nocami siedzę na jednem miejscu — trudno ruszyć się... ale potem, jeżeli Bóg pozwoli, zobaczę, może się coś da zrobić... pomałutku... chciałbym sprzedać swoją „chazakę“**) przy ulicy żydowskiej — to ostatnia ‚chazaka“ — i uzyskać trochę pieniędzy... żeby dać im... szatanom... może potem pozwolą modlić się — jest dokładnie „minian“ — siedmiu ‚starych“ i trzech nowych — można urządzić zbiorowe modlitwy.. dużo do tego przywiązuję nadziei... to ma duże znaczenie... „z głębin wzywałem cię, Boże...“***) Kryje się w tem głębokie misterjum... słyszałem to raz — nie przypominam sobie teraz od kogo — miało to związek z Mesjaszem, synem Józefa...

Mocno zakaszlał.

— Wilgoć i brud szkodzą mi. W tym tygodniu pozwolili mi siedzieć na podwórzu, a polepszyło mi się trochę.

Daud zapytał go spokojnie, jakby mimochodem:

— A co mówiłeś im w czasie rozprawy? Nie wyjaśniłeś im? Coś im powiedział? (C. d. n.).

*) Psalm 36,7.

**) Prawo dzierżawy od nieżydowskiego właściciela domu, na podstawie którego odnajmuje się pokoje; dochód przypada właścicielowi „chazaki“.

***) Psalm 130,1.

sobach, jakiemi można i należy rozpocząć lepsze i piękniejsze życie w nadchodzącym roku“.

Jak wiadomo, gubernator Smith jest jednym z czołowych kandydatów na prezydenta podczas najbliższych wyborów prezydenckich w Ameryce.

Rzemieślnicy żydowscy pracujący w Rosz-Haszanah

Moskwa. ŻAT. Komunistyczny dziennik żydowski w Charkowie „Sztern“ ogłasza spis 23 rzemieślników żydowskich, którzy nie ulękli się „sądnego dnia“ i wyrazili chęć pracowania w Rosz-haszanah i oddania osiągniętego zarobku w ciągu tych 2 dni na budowę aeroplanu „Proletarjusz żydowski“. Na budowę tego aeroplanu przeprowadzana jest obecnie zbiórka wśród ludności żydowskiej w Rosji sowieckiej. W spisie tym figuruje 23 rzemieślników w wieku od 31 do 72 lat. Wydrukowana jest również fotografja najstarszego robotnika „noworocznego“ 72-letniego szewca, Itkina oraz inicjatora całej „imprezy“ 52-letniego ślusarza Wilenca.

P. Krasny chce być świadkiem w procesie Schwarzbarta

Były minister dla spraw żydowskich w rządzie Petlury, p. Pinchas Krasny, ogłasza list otwarty do francuskiego prokuratora generalnego. W liście tym domaga się p. Krasny, by jego powołano na świadka w procesie Szwarzbarta, zwłaszcza jeśli chodzi o sprawy, dotyczące tzw. autonomji żydowskiej na Ukrainie. Zdaniem p. Krasnego, powinien się znaleźć wśród świadków w procesie Schwarzbarta b. minister dla spraw żydowskich w rządzie Petlury. P. Krasny nazywa Petlurę „największym zbrodniarzem, jakiego kiedykolwiek ludzkość znała“.

„HISTADRUT HAOWDIM“ PROTESTUJE PRZECIWKO NIEZATRUDNIANIU BEZROBOTNYCH ŻYDOWSKICH.

Organizacja „Histadrut Haowdim“ w Palestynie głosiła protest przeciwko temu, że w kolonji Hadara“ przyjęto do pracy pewną ilość robotników arabskich, jakkolwiek w kolonji tej znajduje się przeszło 100 bezrobotnych żydowskich.

—///—

CADYK Z JABŁONNY PRZYBYŁ DO NOWEGO JORKU. Twórca pierwszej kolonji chasydzkiej „Nachlat Jaakow“ w Palestynie, rabin Jecheskiel Taub, przybył do Ameryki. Rabin Taub wyraził nadzieję, że w przeciągu krótkiego czasu uda mu się zainteresować żydostwo amerykańskie kolonją chasydów w Palstynie.

FABRYKA JEDWABIU DELFINERA ZOSTAJE PRZENIESIONA Z TEL AWIWU DO EUROPY. Fabryka jedwabiu Maksa Delfinera w Tel Awiwie, która jest już nieczynna od r. ub., zostaje likwidowana. Maszyny i urządzenia zostały już wysłane do Europy.



Czy tak się panu podobam, że wciąż pan za mną chodzi?

— Nie, proszę pani, jestem tylko detektywem, a mi pani polecił mi, bym panią stale śledził.

Sytuacja polityczna w Turcji

Przed powrotem Kemala Paszy do Angory. — Otwarcie sesji parlamentarnej. — Wzrost antysemityzmu.

Po raz pierwszy od szeregu lat odwiedził w miesiącu lipcu prezydent republiki tureckiej, Kemal pasza, dawną stolicę cesarstwa tureckiego, Konstantynopol. W roku 1919 Kemal pasza opuścił główne miasto Turcji i udał się na front grecki, gdzie poprowadził wojska tureckie do zwycięstwa. Z frontu nie powrócił już jednak do Konstantynopola, lecz za siedzibę swą obrał Angorę, gdzie usilnie pracował nad odbudową i modernizacją młodej republiki. Obecny pobyt Kemala paszy w Konstantynopolu przeistoczył się w szereg uroczystych obchodów na jego cześć. Ludność Konstantynopola zgotowała mu tak gorące owacje, jak to przystoi w stosunku do bohatera narodowego. Zasługi Kemala paszy są istotnie olbrzymie, a nawet przeciwnicy jego przyznają, iż był on jedynym człowiekiem, który mógł uratować Turcję przed zupełnym upadkiem. W Konstantynopolu pozostanie Kemal pasza prawdopodobnie do 15 października, a następnie powróci do Angory, gdzie będzie obecny na uroczystem otwarciu parlamentu tureckiego. Sesja parlamentarna otwarta zostanie prawdopodobnie na początku listopada.

Posiedzenie inauguracyjne trzeciego „wielkiego zgromadzenia narodowego“ w Angorze zapowiada się nadzwyczaj interesująco przez wzgląd na zapowiedziane ekspose prezydenta republiki. W przemówieniu tem Kemal pasza zamierza złożyć niejako szczegółowe sprawozdanie z całej swej działalności od dnia 19 maja 1919, tj. od chwili rozpoczęcia walki o niepodległość narodową Turcji aż do chwili obecnej. Szczególną uwagę poświęci przytem Kemal pasza omówieniu poszczególnych faz wojny turecko greckiej, oraz sprawie konferencji w Lozannie. Ekspose prezydenta oczekiwane jest w kołach politycznych z wielkiem zainteresowaniem, a będzie ono jakgdyby całem resume historji tureckiej w ciągu ostatnich lat 9.

Od chwili rzucenia przez obecnych władców Turcji hasła „Turcja dla Turków“ obserwować można wśród ludności tureckiej znaczny wzrost antysemityzmu. Zjawisko to na tem szczególniejszą zasługuje uwagę, że w Turcji przedwojennej antysemityzm prawie wcale nie był uznany. Kwestja żydowska staje się ostatnio coraz aktualniejszą, o czem wymownie świadczą nie tylko liczne artykuły publicystyczne problemowi temu poświęcone, lecz również przemówienia publiczne wybitnych działaczy politycznych. W ciągu ostatniego roku wskazywano nawet dwa razy z trybuny sejmowej na „niebezpieczeństwo“ żydowskie, a posłowie, którzy na terenie sejmu kwestję tę poruszyli, domagali się z całą stanowczością, by rząd w ostry sposób występował w przyszłości przeciwko Żydom.

Ostatnio wydarzył się w Konstantynopolu wypadek charakteryzujący dokładnie obecne naprężenie stosunków między Turkami a ludnością żydowską. Wypadek ten — znany zresztą dokładnie naszym czytelnikom — przedstawia się następująco: Syn pewnego wysokiego urzędnika tureckiego zakochał się w młodej Żydówce, Elzie Niego. Kiedy spostrzegł, że nie może liczyć na wzajemność, zastrzelił młodą dziewczynę. Pogrzeb ofiary gwałtownego Turka posłużył żywiołom antysemickim do skonstruowania gołosłownego zarzutu, jakoby Żydzi demonstrowali podczas pogrzebu wrogo przeciwko Turkom. Aresztowano dziewięciu Żydów, a wobec obecnego nastroju panowało ogólne przekonanie, iż zostaną oni zasądzeni. Jak dalece zarzuty przeciw Żydom były niesłuszne, okazuje się najlepiej stąd, że przy obecnym nastroju nawet sąd turecki musiał wszystkich Żydów uniewinnić.

Okoliczność ta nie jest atoli żadną pociechą dla Żydów tureckich. Nacjonalizm turecki, jak każdy inny agresywny nacjonalizm, wyszukuje sobie zawsze swoje ofiary wśród mniejszości narodowych, a przedewszystkiem wśród mniejszości słabych. I tak już słyszymy, że rząd turecki przygotowuje ustawę która zakazać ma Żydom osiedlenia bez specjalnego zezwolenia w Turcji centralnej. Ustawa podobna istnieje już w Turcji, jednakże skierowana jest wyłącznie przeciwko Grekom i Ormianom. Nie wyrządza ona jednak narodom tym zbyt wielkiego uszczerbku, gdyż zarówno Grecy, jak i Ormianie żyją w zwartej masie w pewnych tylko prowincjach tureckich. Rozszerzenie ustawy tej względnie wydanie nowej w stosunku do ludności żydowskiej może mieć dla Żydów, rozrzuconych po całem państwie, bardzo daleko idące następstwa.

Macedonja z perspektywy wiedeńskiej

Wiedeń, 3 października.

„Nauczyciel tańców Proszew skazany został za usiłowane morderstwo swojego przyjaciela Dra Atanasowa i Iwanowa na 3 i pół roku więzienia“. Zawody osób działających mogłyby ewentualnie wywołać wrażenie, jakoby tłem czynu być miała afera miłosna. Rzecz ma się jednak inaczej. Atanasow i Proszew pochodzą z Bałkanu, z tego centrum, gdzie się odbywa, oficjalnie jeszcze nienotowana w historji, wojna trzydziestoletnia. Pochodzą oni z Macedonji, gdzie się rozstrzyga z rewolwerem sprawy polityczne, miłosne kończą się tam mniej krwawo. Wiedeń jest prawie, że główną centralą ruchu macedońskiego na emigracji, a po kawiarniach wiedeńskich z łatwością rozpoznać można typy zagorzałych, zdolnych do wszystkiego emisarjuszy bałkańskich. Sami oni między sobą się nie wyznają, aż kula rewolwerowa znaczy granicę między tymi, którzy wczoraj jeszcze uchodzili za najlepszych przyjaciół. Dwa lata temu w Burgteatrze podczas przedstawienia zastrzelił Mencia Carnicia swojego przyjaciela Panicza. Panicz był wojewodą macedońskim, a więc w języku rewolucjonistów „pierwszorzędnym towarem“, a że „Atanasow i Iwanów“ należą do „pierwszorzędnego towaru“ dostał Proszew zlecenie odrazu na „dwie skrzynie“ — na Atanasowa i Iwanowa. Za jaką cenę w dynarach, proces nie mógł ujawnić!

Proces wiedeński znowu odkrył nieco rąbek tych konspiracyjnych walk i ogromu niepokoju, jaki się kryje w problemie macedońskim. Od czasu do czasu pojawiają się jako wyjście z tego problemu plany połączenia Jugosławji i Bułgarji unją personalną. Stefan Radicz i Koroszec odbywają podróże do Zofji, Ljaptszew do Belgradu, ale eksplodujące bomby pod Klisurą, czy w innem miejscu, wykazują dobitnie, że ponad głową rządu macedońskiego do spokoju dojść nie można! Rząd macedoński? „Jest nim tajna organizacja rewolucyjna, ongiś przez Gurewa stworzona do walki z okupantem tureckim. Było to w roku 1893, gdy już w kilka lat później zaskoczony zostaje świat wiadomością o powstaniu w Macedonji. I dziś po wojnie światowej organizacja ta istnieje, obejmując prawleże całą Macedonję, wieś i miasto. Ta wewnętrzna organizacja rewolucyjna rozporządza własną tajną pocztą, sędziami, wykonawcami wy

roków i td. Ludność cała dostępna jest dla haseł głoszonych przez organizację: wolność albo śmierć! Serbowie i Bułgarzy zaciecie reklamują dla siebie Macedonię, nie do uzgodnienia są aspiracje obu narodów. Dla Serbów jest Macedonja południową połacią ich ojczyzny, z której nie chcą rezygnować, bo jest kolebką myśli wielkoserbskiej, a Bułgarzy znowu nie przestali marzyć o carstwie bałkańskiem. Ależ obie strony zapominają, że Macedończycy chcą sami stanowić o sobie! Krępowani są od wieków narzuconą władzą, walczą o wolność jako sami mówią, ależ trudno się orjentować i jeszcze trudniej uwierzyć, skoro się ukazuje nagle pod tem czy owem hasłem koncepcja jugosłowiańska, lub bułgarska. Macedonja — Macedończykom doktryna Monroego na Bałkanie, w tym kotle nieustających namiętności politycznych!

Wyrok w procesie wiedeńskim nie odstraszy Macedończyków, wie o tem i policja wiedeńska, która ostrożnie i pilnie badała publiczność przysłuchującą się procesowi. Federaliści i autonomiści macedońscy konspirują, czynią przygotowania, utrzymują stały kontakt z ojczyzną, z tajną rewolucyjną organizacją, której rozkazy ślepo wykonują, choćby przy tem kula rewolwerowa nie dosięgła celu, lecz całkiem niewinnej osoby, która tym razem była niezamożna kobieta wiedeńska, gospodyni Doktora Atanasowa!

Dr T. Nusenblatt

Co usłyszymy w teatrze żyd. w Krakowie w nadchodzącym sezonie?

Wywiad z dyr. A. Morewskim.

Mały pokoik w pensjonacie zakopiańskim. Z okna widać spokojne, milczące, śniegiem okryte góry. Na gle robi się za ciasno w pokoju. Zdaje mi się, że nie jeden Morewski mówi, ale kilkunastu widzę przed sobą Morewskich. Każdy inny, odmienny, a pełen życia. Oto Morewski opowiada mi o sobie, a więc o swych rolach. Kilku rzutami ręki, nastawieniem ciała zmienia się nagle jego twarz, barwa uśmiechu, wewnętrzna prawda oczu. Gdy mówi o Shylocku, oczy jego mimowoli płaczą nad niedolą tego żydowskiego samotnika, który wielkiemu artyście zwierzył swą tajemnicę. Rozumiem dobrze zachwyt Reinhardta, z którym Morewski mówił o swej koncepcji Shylocka. Jak długo Morewski będzie w Krakowie, nie przestanę dopominać się o „Kupca Weneckiego“. Przedstawienie to będzie prawdziwą rewelacją, a dla czegóż scena żydowska nie ma być pierwszą, na której się narodzi nowy, niewidziany nigdzie, naprawdę żydowski Shylock?

Wiem, co mi Morewski odpowie, a wiem dlatego, bo mi już odpowiedział. „Dajcie mi scenę i aktorów“ — krzyknął na mnie pełen żalu, gdym mu zapowiedział że nie dam mu spokoju, dopóki na naszej scenie nie ujrzymy Shylocka. „Tak, drogi i kochany Morewski“ — odpowiadam mu teraz — masz rację, ale czyż cudem nie jest wogóle żydowski teatr? Wszak powstał samorzutnie, bez opieki państwa, bez pomocy żydowskich nawet możnowładców. Stworzyła go żydowska ulica, wyhodowała ne dza aktorów, którzy go na swych barkach wynieśli i dotychczas dźwigają. Od Morewskiego mamy prawo, ba, obowiązek, żądać nie rzeczy zwykłych, tylko cudów. Noblesse oblige. Nie jest się po to pierwszym aktorem żydowskim, by zadowalać się rzeczami osiągalnemi. Nie, p. Morewski, nie dam panu spokoju, dopóki nie wystawi nam pan tu, w Krakowie swego Shylocka?

Tylko Morewski mógł wpaść na taką oryginalną koncepcję, bo Morewski nie chce teatru po żydowsku, tylko żydowskiego teatru. Żydowskim ma być z ducha nasz teatr, a nie tylko ze słowa. Nawet gdy się gra sztukę europejską, można ją przepoić żydowską tęsknotą. Świat oglądamy żydowskiemi oczyma — oto prawdziwe oblicze żydowskiego teatru, który się śni Morewskiemu. Być może, że jest to postulat przyszłości, bo jakże tu mówić o teatrze żydowskiego piękna, skoro nam brak prymitywnych warunków? Wszak teatr jest tylko szczytem kultury, a u nas pod tym względem jeszcze wiele jest do zrobienia. Musimy masy ludowe kultywować, przyzwyczaić je do — hygieny, by je móc wprowadzić na wyżyny piękna.

Nie podzielam tego pesymizmu Morewskiego. Nasza publiczność jest najwdzięczniejszą publicznością, chociaż zachowuje się hałaśliwie i niejednokrotnie wywołuje słuszne zgorszenie. Trzeba umieć nad tą żywiołową, niezdyscyplinowaną masą zapanować. Trzeba się przypatrzeć tej publiczności, gdy ze sceny przemawia do niej prawdziwy, rasowy aktor, który łatwo może ją uciszyć, ujarzmić i za sobą porwać.

Ale nie o polemikę mi chodzi - polemika z Morewskim jest zresztą niebezpieczną, wszak Morewski umie też „pisać“ i to jeszcze jak! - chciałbym opowiedzieć, jak sobie dyr. naszego teatru przedstawia sezon zimowy. Na otwarcie idzie „Dybuk“. Będzie to zupełnie inny „Dybuk“, jakiego jeszcze nie widzieliśmy. „Dybuk“ w ujęciu Hermana jest makabrycznym snem a la Maeterlinck, „Habima“ dała nam rosyjskiego „Dybuka“, a Morewski chce być wiernym interpretem An-skiego, z którym łączyła go najserdeczniejsza przyjaźń. Będzie to prymityw ludowy pełen czaru i zrozumienia duszy ludu.

Sama zewnętrzna budowa różni się od dotychczasowych koncepcyj. Morewski daje nam „Dybuka“ w czterech aktach, a nie trzech, jak to czynią Herman i „Habima“. Po „Dybuku“ oglądniemy „Rodaka“ Asza, „Tego, którego biją po twarzy“ Andrejewa, „Niemowę“ Weltera, „Nowe Ghetto“ Herzla, „Szmaty“ Lejwika. Na stuletnią rocznicę Ibsena przygotowuje Morewski, jakiś dramat ibsenowski. Sam mu się też „Golem“ Lejwika, który, oby był zakończeniem działalności Morewskiego u nas!

Morewski nawiązuje do mego artykułu o nowym sezonie. Jest niezadowolony z tego, że nazwałem go jednym z organizatorów trupy wileńskiej. Jest to nie ścisłość, którą na jego życzenie prostuję. Morewski debiutował na scenie rosyjskiej w małym teatrze Suworina w Petersburgu. 12 lat pracował dla sceny rosyjskiej, stwarzając kilkadziesiąt kreacyj, tak z tragedji, jak i komedji. W roku 1918 przeszedł do teatru żydowskiego, a potem wszedł do trupy wileńskiej, gdzie wystawił „Urjela Akostę“ i „Tego, które go biją po twarzy“. Oba te utwory Morewski sam na żydowskie przetłumaczył, a przyznać trzeba, że tłumaczenie, zwłaszcza „Urjela“ jest doskonałe.

Rozmowa przechodzi z przedmiotu na przedmiot. Ileż wspomnień ma Morewski, ileż pracy i miłości włożył w swój zawód! Przemawia do mnie niezwykły aktor, lecz szczery i wielki artysta, w które go każdem słowie wyczuwam tęsknotę i marzenie, niezadowolenie i bunt przeciwko obecnemu ubóstwu naszego teatru.

Mówi gorąco, żywo, zajmująco. Nie może usiedzieć na miejscu, wciąż się zrywa, biega po pokoju, wypełnia sobą całą atmosferę. Są ludzie, o których mówią, że w gorącej są kąpani wodzie. Morewskiego musiała matka kąpać chyba w ukropie, dochodzącym do 400 stopni...

M. K.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Konsul jeneralny poseł Hausner w polsko-palestyńskiej Izbie przemysłowo-handlowej

W poniedziałek odbyło się w lokalu Polsko-Palestyńskiej Izby przemysłowo-handlowej w Warszawie posiedzenie zarządu i Rady Izby, z udziałem polskiego konsula jeneralnego w Haifie, pos. Hausnera, oraz przedstawicieli handlu i przemysłu. Prezes Izby p. Leon Lewite powitał konsula i życzył mu owocnej pracy w Palestynie. P. konsul w godzinnem przemówieniu referował o planach swej przyszłej działalności. W referacie swym poruszył p. konsul sprawę otrzymania kredytu na cele eksportu, ułatwień transportów do Palestyny, jak również i kwestię wymiany produkcji palestyńskiej na Polskę. Po referacie wywiązała się żywa dyskusja, w której brali udział wszyscy obecni. Następne zebranie odbędzie się w dniach najbliższych z udziałem ekspertów poszczególnych branż.

Stan prac komisji ankietowej

W pierwszej połowie października b. r. zostaną ukończone sprawozdania z badań w przemyśle młynarskim, piekarskim i mięsnym. Sprawozdania te i wnioski, dotyczące racjonalizacji i potanienia produkcji w wyżej wymienionych gałęziach, zostaną przesłane przez podkomisję rolniczo-spożywczą na plenum komisji ankietowej do zatwierdzenia i — w myśl ustawy, — przedłożenia Radzie Ministrów.

Również w październiku podkomisja budowlana przystąpi do opracowania sprawozdań i wniosków, dotyczących przemysłu drzewnego, a badania w przemyśle naftowym, węglowym, metalurgicznym, włókienniczym i garbarskim zostaną ukończone. Wogóle można się spodziewać, że w tym czasie komisji ankietowej przystąpi do opracowania sprawozdań i wniosków, dotyczących najważniejszych gałęzi przemysłu.

Całkowite zakończenie jej prac nastąpi prawdopodobnie już w grudniu b. r.

Rynek kapeluszy męskich

Sezon jesienny na rynku kapeluszy dość dobry. Rynek konsumuje obecnie przeważnie kapelusze krajowe, ponieważ są znacznie tańsze od zagranicznych. Kapelusze filcowe w lepszych gatunkach wyrabiają fabryki Geppertа w Łodzi i Hückla w Skoczowie na Śląsku Cieszyńskim. Ta ostatnia jest eksportową znanej firmy wiedeńskiej. Obydwie te fabryki wyrabiają towar pierwszorzędny, nie ustępujący poniekąd przeciętnym wyrobom zagranicznym. Kapelusze wełniane, które cieszą się masowym zbytem (kosztują w detalu 12 do 19 zł. za sztukę) wyrabiają Schlee w Łodzi, Novik w Białymstoku. Często zbowska Fabryka Kapeluszy etc. Z kapeluszy zagranicznych dobrze wprowadzona na naszym rynku jest marka „Borsalino“, następnie kolejno Habig, Scott, Pies etc. Z wyrobów zagranicznych idą tylko kapsze, tańsze gatunki nie znajdują nabywców. Cło na kapelusze zagraniczne wynosi 12 i pół zł. od sztuki. Warunki sprzedaży w hurcie: 30 do 40 procent gotówką, reszta na weksle z terminem od 3 do 4 miesięcy. Kapelusze naszej produkcji eksportujemy w dużych ilościach do wszystkich krajów. Głównym przedmiotem naszego eksportu są kapelusze niegotowe, tzw. stożki, które idą masowo do Anglji, Japonji, Chin. Niedawno ukazało się rozporządzenie o zwrocie cła przy wywozie kapeluszy i stożków wełnianych barwionych, wytworzonych w kraju. Za sprowadzone z zagranicy i zużyte do wyrobu tych towarów barwniki, zwraca się cło według normy za 100 kg. kapeluszy i stożków — 48 złotych.

—o—

FUZJA ODDZIAŁÓW BANKOWYCH. Z dniem 30 września br. zwinął Bank Małopolski oddział swój we Lwowie i przeniósł agendy oddziału ze względu na nawiązaną spólność interesów na Bank Unji w Polsce we Lwowie, ul. Hetmańska 12.

Program stacyj radjofonicznych

Piątek 7 października.

Kraków (422 m.). 12: Komunikaty i sygnał czasu. 17'10—17'40: Program dla dzieci. 17'45—19: Transmisja z Warszawy. 19'10—19'30: Odczyt p. t. „Bitwa nad Marną“, wygł. Prof. Dr. K. Kumaniecki. 19'30—19'55: Odczyt p. t. „Przegląd geograficzno-gospodarczy“, wygł. Dr. W. Ormicki. 20—20'15: Komunikat sportowy i inne. 20'15: Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111 m.). 12 i 15: Komunikaty. 16'40—17'05: Odczyt p. t. „Najnowsze kierunki radjoodbiornictwa“. 17'45: Koncert z restauracji „Bequet“. 20'15: Koncert symfoniczny „Filharmonji“. 22: Komunikaty.

Poznań (280'4 m.). 13'30—14: Koncert orkiestry wojskowej. 13 i 14: Giełda. 16—17: Koncert (między in. arje). 17'45—19: Koncert z kawiarni. 20'15: Transmisja z Warszawy.

Wiedeń (517'2 m.). 11 i 16'15: Koncerty. 17'45—18'15: Program nadzwyczajny dla dzieci. 20'30: Koncert popularny.

Berlin (483'9 m.). 16'30—18: Koncert (między in. pieśni). 20'30: Muzyka norweska. 22'30: Wieczór wesoły.

Królewiec (329'7 m.). 11'30 i 17—18: Koncerty. 20'30: Muzyczny wieczór rozmaitości (wyjątki z operetek).

Lipsk (365'8 m.). 16'30: Koncert. 20'15: Jednoaktówki muzyczne.

Frankfurt n/M. (428'6 m.). 20: I. koncert „Museumsgesellschaft“ (Bach, Mozart, Hindemith).

—o—

II. WYSTAWA RADJOWA W WARSZAWIE. II. Stołeczna Wystawa Radjowa reprezentuje się wcale interesująco. Dotąd kilkadziesiąt najpoważniejszych wytwórni i domów handlowych, reprezentujących w sumie z górą 100 firm radjowych zgłosiło udział w Wystawie. Oprócz wytwórni krajowych reprezentowane są na Wystawie także wielkie przedsiębiorstwa zagraniczne, jednakowoż tylko te z pośród nich, które mają swoich przedstawicieli w Polsce.

WYSTAWA RADJOWA W POZNANIU. Od 1 do 9-go października br. odbywa się w Poznaniu na terenach Targów Poznańskich Wystawa Radjowa, w której udział biorą przemysł i handel radjotechniczny, Ministerstwo Poczt i Telegrafów, oraz wojskowość. W wystawie uczestniczą również radjoamatorzy.

W dniu 9 bm. obraduje też w Poznaniu Zjazd Zachodnio-polskiego Klubu radjowego. Obrady Zjazdu, odbywające się w [illegible] Collegium Minus Uniwersytetu [illegible] transmitowane [illegible] radjostacje poznańską.

ZE SPORTU

Dlaczego nie doszła dotąd do skutku ugoda między Ligą a PZPN?

Komunikat Komisji czterech PZPN-u

Wobec zaniepokojenia opinji sportowej co do stanu pertraktacyj odnośnie do ugody PZPN-u z Ligą w polskiem piłkarstwie, Komisja czterech ze strony PZPN-u uważa za swój obowiązek podać do ogólnej wiadomości co następuje:

1) Jak wiadomo, dwie organizacje piłkarskie, t. j. PZPN i Liga wyznaczyły po 4 osoby każda, którym polecono przygotować warunki ewentualnej ugody, t. j. połączenie PZPN-u z Ligą w jedną organizację piłkarską w Polsce.

2) Komisja, złożona z 8-miu osób, reprezentujących obie organizacje piłkarskie, rozpoczęła swoje prace dnia 29 maja b. r. w obecności przedstawicieli Z. Z.

Już przy omawianiu niektórych szczegółów, dotyczących li tylko spraw „Ligi czternastu", przedstawiciele Ligi wstrzymali pertraktacje, uważając za konieczne odwołać sie o instrukcje do Nadzwyczajnego Walnego Zebrania Ligi (właściwie była to konferencja przedstawicieli klubów ligowych).

3) Późniejsze pertraktacje zostają znowu wstrzymane w miesiącach letnich przez przedstawicieli Ligi, czy to z powodu feryj letnich, czy też z powodu powołań do wojska i t. p.

Tak więc prace nad finalizacją ugody zostają przerwnięte.

4) Następnie parę konferencyj nie dochodzi do skutku, wobec niestawienia się niezbędnych przedstawicieli Ligi. Gdy na jednej z konferencyj komplet potrzebny się zebrał, obie strony uznają konieczność zakończenia prac nad ostateczną ugodą, oraz zwołania Walnych Zebrań obu organizacyj do Warszawy. w początku października b. r.

5) Tymczasem na konferencjach we wrześniu b. r. przedstawiciele Ligi zaczynają się cofać, twierdząc, że zasady zgody, już ustalone przez obie strony, — wywołują wielkie sprzeciwy u członków Ligi.

I w końcu — konferencja ostateczna się nie odbyła, mimo przesłania pisemnego zawiadomienia o niej do przedstawicieli Ligi. porządek dzienny tej konferencji miał być następujący:

a) ostateczne przyjęcie statutu nowego PZPN-u;

b) ustalenie terminu Walnych Zebrań PZPN-u i Ligi;

c) pozostałe sprawy.

6) Ostatnio, t. j. w końcu września b. r. Komisja PZPN-u dowiaduje się, że Zarząd Ligi odwołuje się co do ugody Nadzwyczajnego Walnego Zebrania swych członków. które ma się odbyć dnia 16 b. m. i przez to pertraktacje zostają przez Ligę wstrzymane.

Warszawa, dnia 30 września 1927 roku.

(—) Marjan Esman. (—) Z. Rusecki. (—) J. Michałowicz. (—) Kobos kpt.

———o§o———

MIEDZYPAŃSTWOWE ZAWODY KOBIECE AUSTRJA—POLSKA.

Termin tych zawodów ustalony został definitywnie na najbliższą niedziele, tj. 9 bm. o godz. 11 przed poł. Zawody te wzbudziły w kołach sportowych Krakowa wielkie zainteresowanie. Skład reprezentacji austr. jest następujący:

Mainx, Singer, Wagner z WAFu, Köpl, Lahr, Polzer z Danubji, Bernhauer, Perenda, Perkans z FACu Schurinek, Stubenbauer z Vienny i Lauterbach z Herthy. Sześć z tych pań są rekordzistkami w konkurencjach, które należą do programu niedzielnych zawodów. Polskę reprezentować będą: Warszawa 7 zawodniczek, Kraków 3, Poznań 2, Toruń i Szopienice po jednej. Skład polskiej reprezentacji: Konopacka, Jabłczyńska, Wieczorkiewicz (AZS Warszawa) Jasna, Lonka (Cracovia), Wiśka (Wisła), Godziorowska (TKS), Kasprzajówna (Sokół Poznań), Czajkowska, Schabińska (Legja Warszawa) Kiłosówna (Rożdzień Szopienice), Lanżanka (AZS Poznań), Grabicka (Sokół Warszawa), Taborowiczówna (Grażyna Warszawa).

SEKCJA LEKKO-ATLETYCZNA ŻKS „MAKKABI" urządza w niedzielę 9 bm. „Mistrzostwa Wewnętrzno-klubowe" Pań i Panów. Na program złożą się biegi, rzuty i skoki seniorów i juniorów. Startują najlepsze obecnie siły klubu, jak: Freiwaldówna, Kemplerówna, Kornówna, Goldnerówna, Tyrasówna, Tilesówna, — Strauchen, Feig, Tingerhut, Goldfinger II., Brandeis, Kupfermann i inni. Ze względu na bardzo wyrównany poziom czołowych zawodniczek i zawodników, tradycyjna ta impreza zapowiada się niezwykle interesująco. — Boisko własne. — Początek o godzinie 9 rano. Wszyscy zawodnicy i zawodniczki mają stawić się punktualnie o godzinie 8.30 rano.

Czy książę Wilhelm pruski należy do historji?

Ciekawy, niezmiernie interesujący proces, którego bohaterem jest najstarszy syn b. niemieckiego następcy tronu książe Wilhelm Pruski zakończył się w tych dniach tryumfem Hohenzollerna. Historja tego procesu jest następująca: Znany lewicowy nakład berliński — Malik—Verlag— wydał niedawno pamiętniki H. Domeli, który przed kilku miesiącami zwrócił na siebie powszechną uwagę. Harry Domela jest uderzająco podobny do księcia Wilhelma. Ten sobowtór książęcy, Niemiec z krajów bałtyckich, rozmaicie próbował swego szczęścia, ale niestety bez — szczęścia. Czasami miał pracę, ale częściej głodował i musiał zaglądać do nocnych przytułków. Wzruszające i z dużym nakładem talentu są stronnice pamiętników, zawierające tę wędrówkę biednego chłopca z fabryki do fabryki, z jednego przytułku do drugiego. Nędza wielkiego miasta znalazła u Domeli wiernego i bystrego obserwatora. Gdy mu się ta włóczęga wreszcie zupełnie przejadła, postanowił Domela skorzystać ze swego podobieństwa. Rolę księcia znakomicie odegrał. Pamiętna jest zresztą ta kompromitacja wysokich dygnitarzy miast południowych Niemiec, kilku ekskluzywnych arystokratycznych niemieckich „burszenszaftów", które plackiem leżały u stóp rzekomego księcia Ale i tym razem szczęście Domeli nie dopisało, zdemaskowano go i zasądzono na kilka miesięcy więzienia. We więzieniu napisał swe pamiętniki, które, być może, przyniosą mu wreszcie szczęście. Okazało się bowiem, że Domela jest zdolnym człowiekiem, że umie życie łapać na gorąco i swe obserwacje utrwalić nietylko piórem, ale i ołówkiem. Domela zapewnił więc sobie przyszłość o ile, rozumie się, szczęście się znowu od niego nie odwróci

Otóż te pamiętniki Domeli wydał rewolucyjny neakład Malika w Berlinie, a na tytułowej stronie zamieścił podobiznę młodego księcia pruskiego. Książę pruski zaskarżył nakład, żądając usunięcia swego portretu z powołaniem się na paragraf 22. niemieckiego prawa autorskiego. Ochronie tego paragrafu nie podlegają osoby, należące do historji. Młody książę utrzymywał, że nie należy wcale do historji, albowiem do historji należy tylko ten, kto historję tworzy. Zastępca prawny nakładu natomiast uporczywie bronił tezy, że młody książę należy do historji. Hohenzollernowie, chociaż zrezygnowali z tronu, odgrywają jednak czynną rolę w polityce. Także i książę Wilhelm uprawia politykę, wszak dzięki niemu musiał ustąpić generał Seeckt z głównego dowództwa Reichswehry. Sąd stanął na stanowisku, że książę pruski Wilhelm jest jeszcze zbyt młodym, by należeć do historji i przychylił się do jego żądania.

Prawdziwy znak czasu. Dawniej książęta z chwilą swego urodzenia stali się już historycznemi osobistościami. Obecnie następca następcy tronu, a więc presumtywny cesarz niemiecki twierdzi, że nie należy do historji. Niestety jest to tylko wybieg sądowy, albowiem Hohenzollernowie napewno są przekonani, że tworzą — historję.

Assi.

Wesoły kącik

PREZENT.

Adolar wylał strumień łez do jedwabnej chusteczki i posłał ją ukochanej wraz z kwiatami.

Nazajutrz ona mówi przy telefonie: Wyobraź sobie, kochanie, z jedwabnej sukni, którą mi posłałeś, odpadły wszystkie guziki!

U ADWOKATA PRZYGOTOWUJĄCEGO ROZWÓD

— Czy ma pani jeszcze jakieś życzenia?

— Niech się pan mecenas stara, ażeby mój mąż dostał dzieci, — a ja auto.

BEZ PRZYSIĘGI.

— Mogłabym przysiąc, że gdybym dziś umarła, ty byś się już za miesiąc ożenił poraz drugi.

— Nie przysięgaj — odpowiada mąż. — Ja ci zawsze wierzę bez przysięgi.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Przeszli na judaizm przed „Sądnym Dniem"

Wedle statystyki rabinatu warszawskiego powróciło na judaizm od 1 stycznia 1927 r. 28 przechrztów. W ostatnich dniach przed Nowym Rokiem zgłosiło się w rabinacie 5 osób, pragnących przejść na judaizm. Ciekawe są dzieje tych ludzi, którzy pragnęli na ubiegłe święta żydowskie być już Żydami.

Jednym z nich jest 30-letni adwokat, który przed czterema laty porzucił żonę i dziecko i przechrzcił się. Uczynił to dla uzyskania posady urzędnika państwowego w okręgu siedleckim. Tymczasem został ostatnio z posady usunięty, a więc zapragnął być znowu Żydem.

Drugim jest niejaki Meir S., który w roku 1914 wstąpił do Legjonów. W Legjonach dosłużył się rangi oficerskiej. Obawiając się, że żydostwo będzie mu przeszkodą w osiągnięciu karjery, przyjął chrzest. Ostatnio zgłosił się atoli do rabinatu z prośbą by jeszcze przed Sądnem Dniem mógł przyjąć judaizm. Pozatem zgłosili się do rabinatu jakiś student, który dla chrześcijanki porzucił żydostwo, pewna 28-letnia robotnica, której matka była przechrzcianką a ojciec prawosławny. Robotnica ta już od trzech lat święciła wszystkie święta żydowskie, a wkońcu wdowa Stefanja R., której rodzice przed 30 laty przyjęli chrzest.

Borowa k. Mielca. (Kor. wł.) Szkodnik społeczny. W naszem miasteczku wre od dłuższego czasu oryginalna, niestety bardzo smutna walka. Rozpanoszył się u nas niejaki, p. Kalman Kornreich, który wypowiedział wojnę całej gminie żydowskiej i dokucza ludności żydowskiej we wszelki możliwy sposób. Dość powiedzieć, że wskutek zakulisowych machinacyj tego osobnika odbywają się obecnie nabożeństwa w bożnicy miejskiej pod strażą policji. Można sobie łatwo wyobrazić, jakie to wywołuje wrażenie i jaki to jest despekt dla religijnych uczuć ludności. Przed kilku dniami odbyło się gremjalne zebranie członków bóżnicy na którem wyrażono ostry protest przeciw zarządowi gminy żydowskiej w Radomyślu wielkim dokąd Borowa należy), przeciwko tolerowaniu postępków p. Kalmana Kornreicha. Zażądano również od starostwa w Mielcu odwołania nominacji Kornreicha, jako zarządcy bóżnicy. Zgromadzenie wybrało komitet z sześciu osób, któremu poruczono przeprowadzenie powziętych uchwał. Ludność żydowska Borowy apeluje do miarodajnych czynników o uwolnienie jej z pod teroru Kalmana Kornreicha. Kahał w Radomyślu Wielkim oraz starostwo w Mielcu powinny nareszcie wglądnąć w te stosunki i unieszkodliwić osobnika, będącego zarzewiem ciągłych starć i niepokojów!

PRZYŁAPANIE NA GRANICY MŁODZIEŃCÓW. Z Warszawy donoszą: Dwaj uczniowie gimnazjum Micińskiego: M. Idzikowski i Z. Piwoński, którzy zbiegli z Warszawy od opiekunów, zostali przytrzymani przez władze K. O. P. w chwili, gdy usiłowali przekroczyć granicę bolszewicką. Obecnie obai młodzieńcy są już dostarczeni do Warszawy.

ŚRODKI ZARADCZE PRZECIWKO EPIDEMJI SAMOBÓJSTW WŚRÓD KUPCÓW ŻYDOWSKICH. W Warszawie zanotowano w przeciągu pierwszego półrocza br. 140 wypadków samobójstw wśród Żydów Ponad 30 wypadków samobójstw zdarzyło się wśród młodzieży od 10—15 lat Na ostatniem posiedzeniu TOZu omawiano sprawę epidemji samobójstw wśród Żydów bardzo obszernie. Dr. Wohlman zaproponował utworzenie specjalnych biur porad dla ludzi znajdujących się w ciężkiej sytuacji ekonomicznej.

W TATRACH MROZY, W ZAKOPANEM ŚNIEG. W nocy z dnia 3-go na 4-go bm. już po raz trzeci w czasie bieżącej jesieni pokryły się śniegiem Tatry Wysokie. Tym razem spadł śnieg i w regjonach niższych. Na Hali Gąsienicowej śnieg nie stopniał, temperatura tam bowiem doszła do 3 stopni mrozu. Nad Morskiem Okiem temperatura dochodzi do 6 stopni poniżaj zera. W związku z tem nastąpiło znaczne obniżenie temperatury i w samem Zakopanem, gdzie w ciągu dnia 4 bm. najniższa temperatura wyniosła niecałe 3 st. powyżej zera. W dniu tym w godzinach rannych spadł pierwszy, drobny śnieg w Zakopanem.

Dalsze wiadomości z kraju, na str. 9-tej.

Śledztwo w sprawie gen. Zagórskiego — zakończone

Z Warszawy donoszą: Śledztwo w sprawie gen. Zagórskiego zostało zakończone już przez majora Mazurkiewicza, który nawet wyjechał z Warszawy. Major Mazurkiewicz akta sprawy przekazał prokuratorowi, pułk. Kaczmarkowi.

Wyniki śledztwa trzymane są w ścisłej tajemnicy.

ZAKONCZENIE SLEDZTWA W SPRAWIE ANONIMOWYCH ULOTEK.

Ze Lwowa donoszą: We środę zakończono dochodzenia policyjne w sprawie wykrytej w niedzielę tajnej drukarni, w której drukowano ulotki o gen. Zagórskim. Do więzienia śledczego odstawiono słuchaczy politechniki: Gałązkę, Przonę, Twardowskiego, aplikanta sądowego Borysiewicza. Aresztowanych: aplikanta sądoweg oPodlewskiego oraz słuchacza politechniki Preisnera i Ukraińca Hołubowicza wypuszczono wczoraj na podstawie wyników dochodzeń, na wolność. Co do sekretarza Obozu Wielkiej Polski, p. Blaikiego stwierdzono, że zajmował się pocztową ekspedycją ulotek. Doniesieniem policyjnem do prokuratorji objętych jest, prócz aresztowanych, szereg osób, które pozostawiono na wolności.

—o—

W WARSZAWIE NIE BYŁO WYPADKU PARALIŻU DZIECIĘCEGO. Z Warszawy donoszą: Jak się okazuje, zanotowany onegdaj rzekomy pierwszy wypadek choroby Heine-Medine nie miał w rzeczywistości wogóle miejsca. Pogłoska została spowodowana nieporozumieniem lekarzy, którzy skierowali podejrzanego o tę chorobę do szpitala, gdzie jednak obserwacja lekarska nie potwierdziła pierwotnej diagnozy.

UNIEWAŻNIENIE LISTY KOMUNISTYCZNEJ W ŁODZI. Główna Komisja Wyborcza dla przeprowadzenia wyborów do rady miejskiej m. Łodzi unieważniła listę komunistyczną, oznaczoną Nr. 5. Protest zgłoszony do ministerjum spraw wewnętrznych, nie powstrzymuje akcji wyborczej, ani nie uprawnia listy unieważnionej do ubiegania się o mandaty.

ELEKTRYFIKACJA KOLEJEK DOJAZDOWYCH. W najbliższych dniach nastąpi przyjazd do Warszawy przedstawicieli kapitalistów belgijskich, którzy interesują się sprawą elektryfikacji kolejek dojazdowych. Rokowania w tej sprawie były swego czasu podjęte, nie osiągnięto jednak wówczas porozumienia. Obecnie rokowania mają być wznowione. Koszta elektryfikacji obliczają na 64 milj. zł.

ZJAZD FILOLOGÓW. W dn. 15—17 bm. odbędzie się w Warszawie zjazd filologiczny, poświęcony omówieniu projektu „Ustawy o ustroju szkolnictwa“ (referenci prof. Uniw. Jagiellońskiego dr. T. Sinko i prof. Uniwersytetu we Lwowie dr. J. Kowalski) oraz sprawom dydaktycznym. Podczas trwania zjazdu odbędzie się przedstawienie „Fenicjanek“ Eurypidesa w przekładzie Kasprowicza. Zgłoszenia na kwatery przyjmuje i wydaje karty uczestnictwa biuro zjazdu: Warszawa, Bracka 18, T. N. S. W.

WYKRYCIE WIELKIEJ KONTRABANDY KORONEK. W firmie spedycyjnej Leinkauf we Lwowie przyłapano dwa pudła przemycanych koronek szwajcarskich o wadze 40 kg, wartości 50.000 zł. Koronki te skonfiskowano i zabrano do dyrekcji ceł.

SMUTNY KONIEC DEFRAUDANTA. Swojego czasu zbiegł na Litwę znany w Warszawie defraudant Połczyński wraz ze swoją kochanką. Władze litewskie odstawiły go do granicy polskiej, skąd Połczyński postanowił zbiec do Rosji. Onegdajszej nocy, kiedy usiłował wraz z kochanką przejść granicę rosyjską, został przytrzymany przez K. O. P., a kiedy się wyrwał i począł uciekać, żołnierze otworzyli za nim ogień z karabinów, a jedna z kul dosięgła Połczyńskiego, kładąc go trupem na miejscu.

Tym P. T. Prenumeratorom z prowincji, którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty wstrzymamy z dniem 10 bm. wysyłkę naszego pisma.

KRONIKA

Wschód słońca	Październik	Zachód słońca
5 m. 46	**7** Piątek 11 Tiszri 5688	17 m. 3

Krzesło tronowe na Wawelu - darem Żyda

We wtorkowym numerze naszego pisma przynieśliśmy pod powyższym tytułem wiadomość, iż wspaniałe krzesło tronowe na Wawelu jest darem p. Szymona Schwarza z Wiednia. Nazajutrz powtórzył tę wiadomość „Il. Kurjer Codzienny“, a wczoraj „Nowa Reforma“. „Kurjer“ zamieścił przytem tylko jeden nowy szczegół, a mianowicie, że darowany Wawelowi również przez p. Schwarza stół renesansowy przedstawia wartość 700 dolarów. Wartość stołu musiał chyba zakomunikować „Kurjerowi“ któryś z czynników urzędowych Wawelu, gdyż skądinąd pismo to wiedzieć o tem nie mogło. Jeśli zaś tak się rzecz przedstawia, to zachodzi pytanie, dlaczego z ujawnieniem darów p. Schwarza czekano aż do... artykułu „Nowego Dziennika“. Traktowanie pięknych i drogocennych darów p. Schwarza narówni ze wszystkimi innymi darami, złożonymi Wawelowi, byłoby o wiele bardziej na miejscu.

W odniesieniu do naszego artykułu wyjaśnia w piśmie do redakcji naszej wystosowanem Zarząd król. Zamku na Wawelu, iż żadnej winy w nienale żytem oświetleniu — „wspaniałego“, jak się wyraża — daru p. Schwarza nie ponosi, gdy „sprawa, wzgl. obowiązek informowania opinii publicznej i podawanie komunikatów do prasy należy do kustosza zbiorów państwowych na Wawelu, Dra M. Morelowskiego“.

P. Dr. Morelowski zechce niewątpliwie ze swej strony wyjaśnić, dlaczego wiadomość o darach p. Szymona Schwarza została dopiero obecnie ujawniona.

* * *

Zarząd Zamku Wawelskiego komunikuje: Od dnia 6-go bm. Zamek, odnowione w tymże komnaty, Wystawę arrasów i Smoczą Jamę zwiedzać może publiczność od 10-tej rano do 4-tej popołudniu.

Aresztowania pod zarzutem komunizmu

Dnia 6 bm. organa policji po dłuższej obserwacji wpadły na ślad zorganizowanej akcji Związku Młodzieży Komunistycznej na terenie m. Krakowa. Związek ten na polecenie władz partyjnych urządził na Panieńskich Skałach zebranie, w którem wzięło udział około 80 osób. Celem zebrania było wzmocnienie antypaństwowej propagandy oraz wykorzystanie uroczystych świąt żydowskich dla celów propagandy antyreligijnej.

Prawie wszyscy uczestnicy zebrania zostali przytrzymani i dostawieni do Urzędu Śledczego, przyczem znaleziono przy nich obfity materjał obciążający.

* * *

Z Warszawy donoszą, że w Sądny Dzień wieczór zorganizowali wyrostki komunistyczne mani festacje antyreligijne w dzielnicy żydowskiej. Grupy bierały się przed domami modlitw, wznosząc wrogie okrzyki. Do większych zajść nie doszło ponieważ krążące dosyć gęsto patrole policyjne rozpędzały manifestantów. Przed niektórymi domami modlitw ustawione zostały nawet posterunki policyjne.

—o—

— ODZNACZENIE ZA BOHATERSTWO W CZASIE WYBUCHU W WITKOWICACH. Z Warszawy donoszą: Prezes Rady ministrów marsz. Piłsudski nadał następującym szeregowcom 6 p. a. p. w Krakowie srebrne krzyże zasługi: kapralowi J. Nierządowi za wzorowo, z narażeniem życia pełnione obowiązki żołnierskie podczas wybuchu magazynów amunicyjnych w Witkowicach oraz kanonierowi ś. p. Józefowi Wawrowi za przypłacone śmiercią pełnienie obowiązków żołnierskich, a bronzowe krzyże zasługi kanonierom: Ant. Kolorucie, Karolowi Kreisowi, Janowi Libarowi, Piotrowi Bengielowi i Stanisławowi Wolnemu.

— W KRAKOWIE BAWI P. KNOTTER, urzędnik ministerstwa dla spraw Indyj w Londynie, który przybył do nas w celu bliższego zapoznania się z Polską.

— ILOŚĆ STUDENTÓW ZAPISANYCH NA UNIWERSYTET JAGIELLONSKI W B. R. dosięgła cyfry 2.355. W tem 5 na teologji, 43 na rolnictwie, 281 na medycynie, 774 na wydziale prawniczym i 1.234 na wydziale filozoficznym.

— INSTYTUT STOMATOLOGICZNY U. J. W KRAKOWIE przy ul. Garncarskiej 9, rozpocznie przyjmowanie pacjentów w zakresie chorób jamy ustnej i zębów z dniem 10 bm.

— AMBULATORJUM NASWIETLANIA LAMPĄ KWARCOWĄ. Z końcem przyszłego tygodnia otwiera gmina m. Krakowa przy miejskim urzędzie zdrowia ambulatorjum naświetlania lampami kwarcowemi dla najuboższych dzieci i młodzieży szkolnej, która nie może korzystać z takich ambulatorjów przy kasach chorych, względnie innych lecznic i instytucyj publicznych. W powyższem ambulatorjum wykonywać będzie się zabiegi elektro-terapeutyczne pod nadzorem lekarza specjalisty za minimalnemi opłatami od 25 do 50 groszy za jedno naświetlenie. Ambulatorjum to, odciążając częściowo państwowe kliniki i szpitale, przyczyni się do zmniejszenia chorób, jak rachitis, skrofuloza, gruźlica itp., względnie zapobiegnie rozwinięciu się tych chorób u dzieci i młodzieży. Gmina m. Krakowa jest pierwszą z miast w Polsce, która tego rodzaju lecznicę w mieście we własnym zarządzie urządza.

— TYFUS BRZUSZNY w ostatnim czasie pojawia się u ludności Krakowa częściej, niż to być po winno wobec istnienia w mieście wodociągu i urządzeń kanalizacyjnych. Systematyczne badanie krakowskiej wody wodociągowej nie wykazuje w niej zarazków chorobotwórczych. Wobec tego należy upatrywać przyczynę mnożenia się przypadków duru tyfusu) brzusznego w przenoszeniu zarazy przez środki spożywcze, przywożone do Krakowa ze wsi okolicznych, a zwłaszcza przez nabiał i owoce. Magistrat zwraca tedy uwagę mieszkańców Krakowa, że należy unikać spożywania surowego mleka, nieumytych owoców, masła i sera nieczysto przechowywanego. Owoce są najczęściej bardzo brudne, należy je przeto kilkakrotnie i dokładnie płukać wodą wodociągową i nie kosztować nieumytych owoców przy ich zakupnie na targach. Samo obranie owoców z łupiny nie wystarcza. Należy nadto przestrzegać czystości rąk, a więc jak najczęściej myć ręce wodą i mydłem, zwłaszcza przed jedzeniem i po użyciu ustępu.

W mieszkaniach, a szczególnie w kuchniach zachowanie pedantycznej czystości jest najlepszem zabezpieczeniem przed chorobą. Również należy chronić środki spożywcze przed muchami, które żerując na nieczystościach, mogą przenosić zarazki na przedmioty jadalne.

— ZE STATYSTYKI WYPADKÓW. W miesiącu wrześniu pogotowie ratunkowe interwenjowało w 701 wypadkach, w czem 383 było wypadków chirurgicznych, 15 zamachów samobójczych 8 nagłych śmierci. Resztę obejmują drobne wypadki, jak poparzenia i tp.

— PRZEJECHANA PRZEZ DOROŻKĘ. Wczoraj wieczorem na ul. Dietlowskiej zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Wracająca z bóżnicy Anda Buchbaum, zamieszkała przy ul. Józefa 40, została najechana przez dorożkę i doznała prócz obrażeń na twarzy, wstrząsu mózgu. W ciężkim stanie przewieziono ofiarę nieostrożnej jazdy do szpitala.

— NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI. Pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala kobietę nieznanego nazwiska, która w ulicy Karmelickiej została potrącona przez tramwaj. Lekarz dyżurny pogotowia stwierdził u niej ranę na policzku i na ramieniu. Pozatem prawdopodobnie uległa ona także wstrząsowi mózgu.

Następnie udzieliło pogotowie ratunkowe pomocy lekarskiej Andrzejowi Gibasowi, który spadł z roweru w ul. Basztowej i doznał stłuczenia brody.

— CZYJA PAPIEROSNICA? W II. komisarjacie policji na Zwierzyńcu, złożono papierośnicę srebrną z monogramem „Z. K.“ którą znalazł posterunkowy.

Dalsze wiadomości na stronie 11-tej.

Pożyczka polska będzie ogłoszona w ciągu 14 dni?

Wiedeń, 6 10 PAT. „N. W. Abendblatt" donosi z Nowego Jorku: Słychać, że pożyczka polska, o której sfinalizowaniu wczoraj doniesiono, będzie wyłożoną w ciągu najbliższych dni 14, a może już w przyszłym tygodniu.

Zgromadzenie poselskie posła Witosa
rozwiązane przez policję

(Telefonem od naszego korespondenta)

Tarnów, 6 10. Na dziś zwołał prezes PSL. pos. Witos oraz pos. Dubiel i senator Scibor zgromadzenie poselskie, które odbywało się w sali Sokoła na Strusinie. Pe referacie posła Witosa zaczął przemawiać pos. Dubiel. W tej chwili wkroczyła na salę policja z karabinami pod przewodnicwem komisarza Malinowskiego, który rozwiązał zgromadzenie, powołując się na polecenie województwa. Nie pomogły perswazje posłów, że zebranie jest legalne, za zaproszeniami. Policja przy pomocy karabinów wypchnęła zgromadzonych na podwórze i zamknąwszy przedtem bramę, prowadzącą na dziedziniec, zaczęła spisywać ich nazwiska Kiedy następnie posłowie zapowiedzieli chłopom, którzy zajęli wobec policji groźną postawę, że odbędą na tej samej sali zgromadzenie sprawozdawcze, komisarz obstawił uzbrojony mi policjantami wejście na salę i nie wpuścił nikogo. Wobec tego zgromadzenie się nie odbyło.

Faszyści czescy przed sądem
„Masaryk wyjeżdża do Palestyny do swoich Żydów!..."

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Praga, 6 10 (D) Dziś rozpoczął się proces przeciwko trzem faszystom czeskim oskarżonym o wzięcie udziału w napadzie na radcę ministerjalnego Worela, dokonanym w miejscowości Sazawa.

Na dzisiejszej rozprawie oskarżeni wypierają się winy, twierdząc, że żadnego napadu nie urządzali.

Natomiast przesłuchany na dzisiejszej rozprawie radca ministerjalny Worel z całą stanowczością twierdzi, że w oskarżonych rozpoznaje napastników. Zarazem Worel podaje szczegóły napadu, mianowicie oskarżeni przyłożyli mu rewolwer do skroni, grożąc zamordowaniem. Żądali oni wydania dokumentów urzędowych, twierdząc, że w Pradze wybuchła rewolucja faszystowska. Rząd — wołali napastnicy — sprzyja Niemcom i Żydom, wobec tego musi przyjść Gajda i „zrobić porządek". Prezydent Masaryk też jest na usługach Niemców i Żydów, wyjeżdża do Palestyny do swoich Żydów a o naród czeski się nie troszczy.

Po zeznaniach Worela rozprawę odroczono do jutra.

Zamordowanie generała jugosłowiańskiego

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Belgrad, 6 9 (D) Wczoraj o godz. 7 wieczorem został zamordowany w mieście Step, w południowej Serbji, jenerał brygady Michajło Kowaczewicz. Dwaj nieznani osobnicy zamordowali go trzema wystrzałami z rewolweru. — Jeneralowi towarzyszył nauczyciel Jewremowicz, który zeznał, że mordercy uciekli, a panujący zmrok utrudniał ich rozpoznanie.

Wzburzenie w Belgradzie

Belgrad, 6 10 (D) Cała Jugosławja znajduje się pod wrażeniem zamordowania generała Kawaczewicza. Prasa wzywa rząd do energicznej akcji wobec Bułgarji, która popiera bandy macedońskie. Nastrój w Belgradzie przypomina dni poprzedzające wybuch wojny w r. 1914. Rada ministrów obraduje w permanencji. Minister Marinkowicz oświadczył, że zwłoki generała Kowaczewicza będą sprowadzone do Belgradu, gdzie zostaną demonstracyjnie pochowane. Pogrzeb odbędzie się na koszt rządu.

Claudel zaprzecza wiadomościom o wojnie celnej amerykańsko-francuskiej

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 6 10 (P) Wobec informacji prasy francuskiej o mających nastąpić represjach celnych ze strony Ameryki wobec towarów amerykańskich oświadczył ambasador francuski w Waszyngtonie Claudel, że rząd amerykański nie zamierza stosować żadnych represji, chcąc jaknajszybciej doprowadzić do skutku układ handlowy francusko-amerykański.

Nacjonalizacja kopalń pierwszym krokiem przyszłego rządu robotniczego

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn, 6 10 (D) Na kongresie Trade-Unionów w Blackpool zapadła na wniosek Macdonalda uchwała, że pierwszym krokiem przyszłego rządu robotniczego po objęciu władzy będzie ogłoszone wydanie dekretu o nacjonalizacji kopalń.

Labour Party krytykuje politykę zagraniczną rządu

Londyn, 6 10 PAT. Na konferencji partji pracy omawiano w dniu dzisiejszym rezolucję w sprawie polityki zagranicznej rządu. Rezolucja zaznacza, że polityka zagraniczna rządu angielskiego jest nieprzyjaźnie nastrojona do sprawy propagowania pokoju światowego oraz wzajemnego porozumienia i że stanowisko zajęte przez rząd angielski w Genewie stanowiło główną przeszkodę w rozwoju ruchu na rzecz rozjemstwa. Rezolucja domaga się od rządu podjęcia rokowań ze stanami Zjednoczonemi w celu uregulowania wszystkich pozostających w zawieszeniu kwestji, wreszcie rezolucja nadmienia, że partja pracy obowiązuje się przywrócić skoro to tylko będzie możliwe normalne stosunki polityczne i handlowe z Rosją.

Posłowie socjalistyczni nie przybyli na herbatkę p. Bartla

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 6 10 Sin. Herbatka polityczna, o której już donioslem, (zob. str. 2 — Red.) wydana została przez wicepremjera Bartla na cześć p. ministra Moraczewsskiego. W przyjęciu wziął udział marsz. Piłsudski. Na herbatkę zostali zaproszeni między innymi członkowie PPS. p. Strug oraz posłowie Bobrowski, Daszyński, Ziemięcki, Jaworowski, Szpotański i Praussowa. Zaproszeni działacze socjalistyczni postanowili demonstracyjnie nie brać udziału w herbatce i odmówili przybycia. — Natomiast Andrzej Strug pisemnie podziękował za zaproszenie zwracając uwagę, że jako członek PPS nie może brać udziału w demonstracji zwróconej przeciwko PPS.

Policjant zgłasza się do p. Stpiczyńskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 6 10 Sin. W mieszkaniu redaktora „Głosu Prawdy" Stpiczyńskiego zjawił się dziś rano policjant, który chciał go aresztować na mocy wyroku sądowego. P. Stpiczyński przedstawił świadectwo lekarskie stwierdzające, że jest chory i nie może wychodzić z domu, poczem policjant opuścił mieszkanie.

Spotkanie Chamberlaina z Briandem

Marsylja, 6 10 PAT. Sir Austin Chamberlain zawiadomił Brianda, że przyjmuje zaproszenie spotkania się z nim.

Podróże Lewina

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 6 10 (D) Lotnik Lewin, który wczoraj wraz z pilotem Hincliffem przyleciał specjalnym samolotem pasażerskim z Wenecji do Salzburga, wyjechał dziś rano z Salzburga do Celowca, stamtąd po kilkugodzinnym pobycie wyjedzie do Grazu, skąd wreszcie przybył do Wiednia dziś popołudniu. Wieczorem Lewin wyjechał pociągiem pospiesznym do Berlina, komunikując przedstawicielom prasy, iż zamierza już powrócić okrętem do Nowego Jorku.

Junkers „1230" wylądował w Portugalji

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Lizbona, 6 10 (D) Samolot Junkers D 1 230 który onegdaj wystartował w Norderney do lotu transatlantyckiego musiał przymusowo lądować z powodu defektu motoru w miejscowości Santa Cruz skąd odleciał do Lizbony. Jest rzeczą wątpliwą, czy wobec obecnych warunków atmosferycznych samolot będzie mógł wyruszyć w dalszą drogę.

Tragiczny wypadek w pracowni chemicznej

Berlin, 6 10 PAT. W mieście Ofenbach w Badenji w zakładach chemicznych należących do kartelu przemysłu farbiarskiego zdarzył się tragiczny wypadek, przy rozmontowywaniu granatów wypełnionych gazem trującym. Mianowicie gaz fosgen wydzielający się z jednego nieszczelnego granatu wydostał się do pracowni chemicznej na I piętro i zatruł pracujących tam chemików. Jedna osoba na skutek tego zatrucia zmarła [illegible] ciągu nocy, druga osoba walczy ze śmiercią.

86-LECIE J. CLEMENCEAU'A Dnia 29 września Jerzy Clemenceau zaczął 87 my roku życia. „Stary Tygrys", jak go nazywają powszechnie, obchodził dzień ten wesoło, bo nie czuje brzemienia ośmiu krzyżyków, dźwiga[illegible] przez jego barki. Przecież jeszcze przed dzi[illegible] laty, przemawiając do grona przyjaciół, zaczął swą przemowę słowami: „My młodzi"...

Komedja prawa w Rosji

Ukazała się w Paryżu bardzo ciekawa broszura p. Armand Dorville p. t. „La vie judicaire en Russie sovietique". Zawiera ona tekst przemówienia, wygłoszonego pod powyższym tytułem przez p. Dorville przed Zgromadzeniem Adwokatów Sądu Paryskiego.

P. Dorville nie zadowolnił się przestudjowaniem organizacji sądowej w Rosji Sowieckiej. Broszura jego zawiera niejako obraz całego prawa sowieckiego i niezwykle interesujące szczegóły, dotyczące zmian obyczajów rosyjskich od r. 1917.

Niejednokrotnie już porównywano — zresztą powierzchownie — ruch bolszewicki w Rosji do rewolucji francuskiej. Ale komuniści niezawsze szli za przykładem sądów francuskich (porównajmy chociażby proces Ludwika XVI przed sądem rewolucyjnym i uroczyste jego stracenie z ohydnym mordem carskiej rodziny w Jekaterinenburgu). Rewolucjoniści francuscy skasowali adwokaturę, a doświadczenia poczynione z „obroną oficjalną", wykazały niewątpliwe krzywdy wyrządzone oskarżonym przez to zarządzenie. Bolszewicy zachowali prawo obrony, przy każdym sądzie ustanowili poradnię adwokacką — (płatną lub nie) — funkcjonującą w ustalonych dniach i godzinach. Połowa zysku przez każdego z adwokatów w ten sposób osiągniętego wpłacana jest do kasy zgromadzenia adwokackiego, które z uzbieranego funduszu wspomaga wszystkich swoich członków.

Ciekawym jest fakt, że pomimo ustalonych w Rosji cen wszelkich posług i produktów, taksa adwokacka niema uregulowanej normy. Wiadomo, że pełne prawo do obrony sądowej posiada tylko klasa, będąca u władzy. Jedynie proletarjat korzysta z prawa cywilnego i politycznego, a także z sądów bezpłatnych. — Wszyscy inni mieszkańcy Rosji Sowieckiej płacą za obronę, nie odbywają służby wojskowej i nie mają prawa głosowania.

Adwokaci mają zresztą rzadko możność występowania w obronie swoich klijentów. Sowiety nie uznają długiej procedury. Rozwód jest czystą formalnością. Wystarczy przedstawić swój wniosek pierwszemu lepszemu pisarczykowi, aby w ciągu kilku minut uzyskać separację. Procesy spadkowe nie mają już racji bytu, skoro prawo spadku zostało zniesione. Stosunki agrarne zostały zorganizowane w ten sposób, że najbardziej nawet niezadowolony rolnik niema możności procesowania się.

Pozostaje sprawa własności ruchomej i nieruchomej. Posiadłości nieruchome stały się własnością państwa. Wszystkie inne mogą być przywłaszczone lub stać się przedmiotem handlu. Ale, zdaniem p. Dorville, przywrócenie prawa handlu jest raczej teoretyczne, niż faktyczne, gdyż w zebraniach akcjonarjuszów i radach nadzorczych zajmuje zawsze państwo stanowisko dominujące. W tych warunkach rosną konflikty pomiędzy ludźmi prywatnymi a państwem. Sprawy wniesione przez adwokatów są rozstrzygane przez czynniki partyjne i to w sposób bezapelacyjny. Mniej tam jest sądzenia, niż rozstrzygania. Sąd jest w Rosji Sowieckiej wyłącznie funkcją administracji.

Więzienia kowieńskie są przepełnione

Teror i tortury.

Wilno, (PAT) „Kurjer Wileński" ogłasza rozmowę swego przedstawiciela z pewnym robotnikiem K. G., który przed kilku dniami wobec strasznego teroru, stosowanego przez rząd Waldemarasa, uciekł na terytorjum polskie.

Robotnik ów w politykę się nie bawił i za to tylko, iż głośno wyraził swe niezadowolenie z rządów Waldemarasa, był aresztowany i wraz z innymi uwięzionemi został poddany strasznym katuszom.

„Rzucono się na nas — opowiada robotnik — i zaczęto okładać kijami, gumowemi pałkami i drucianymi prętami, żądając przyznania się do udziału w powstańczych bojówkach.

Jednego z uwięzionych odwieziono do więzienia w Marjampolu, gdzie stosowane są najstraszniejsze sposoby wymuszania. przyznania się do winy jak elektryczne aparaty, obręcze do naciskania czaszki, kleszcze drewniane itd. Te środki doprowadziły jednego z aresztowanych, nazwiskiem Kilikauskas, że w Marjampolu przyznał się do wszystkiego. czego od niego wymagano".

Według dalszych opowiadań p. G., więzienia kowieńskie są przepełnione. niema prawie dnia, aby nie aresztowano kilkunastu, lub kilku dziesięciu opozycjonistów.

Dalej p. G. K. podkreślił, że kłamstwem jest głoszenie przed światem, jakoby Litwini nienawidzili Polski. Naród litewski w swej masie nie ma żadnych powodów do nienawidzenia narodu polskiego. Tę nienawiść rozsiewa wśród ludu garstka szowinistów.

Dalszy ciąg kroniki ze strony 9-tej

— **OFIARY SPRYTNYCH WYDRWIGROSZÓW** Neuwirth Mojżesz zgłosił do policji, że gdy dnia 5 bm. chciał wykupić w Banku Polskim weksel, przystąpił do niego nieznany mu mężczyzna i oświadczając, że weksle wykupuje się obecnie na I. piętrze, wziął od niego kwotę 250 zł. dla wykupienia tego weksla, poczem zniknął oczywiście wraz z pieniędzmi. — Piotr Ostrowski z Przeworska zgłosił, że dnia 5 bm sprzedał mu nieznany osobnik w Rynku Głównym w Krakowie materjał, za który zapłacił 80 zł. Po odejściu owego osobnika spostrzegł Ostrowski, że zamiast kupionego materjału, osobnik ten dał mu pakunek, zawierający bezwartościową materję.

— **ODZYSKANY ROWER.** Franciszek Fryc zgłosił do policji, że dnia5 bm. o godz. 12 skradziono mu z korytarza domu przy nl. Król. Jadwigi l. 22 rower męski wartości 150 zł. Rower ten znalazł wieczorem tego samego dnia przed mieszkaniem Ludwika Dudka przy ul. Przegoń l. 12.

— **Z „DZIAŁALNOŚCI" NIEZNANYCH SPRAWCÓW.** Garderobę wartości 60C zł skradziono wczoraj Ignacemu Wójtowiczowi. zam. przy ul. Kawiory 9 — Płaszcz damski skradziono z niezamkniętego przedpokoju Marjanowi Łubaczewskiemu, nl Zagrody 12. — Wojciechowi Kuśnierzowi skradziono z wozu na ul. Wielopole kurtkę skórzaną wartości 50 zł — Beczkę z piwem wartości [illegible] zł skradziono z wozu reprezentacji browaru tenczyńskiego. — W budynku pocztowym przy ul. Podwale jakiś nieznajomy kieszonkowiec ukradł Adamowi Myszkiewiczowi z kieszeni zarzutki kwotę 650 zł. — Janinie Frankównie służącej z Jarosławia skradziono podczas snu w poczekalni III kl. na tutejszym dworcu osobowym torebkę damską z kwotą 80 zł.

— **JEDNA Z WIELU.** Jan Majszewczyk doniósł do policji, że służąca jego, Franciszka Kalarus, w czasie nieobecności domowników rozbiła szafę i skradła z niej dwa płaszcze damskie i swój materjał na suknie Po dokonaniu kradzieży, Kalarusówna zbiegła.

— **WŚCIEKŁY PIES,** który pogryzł kilku ludzi na ul. Loretańskiej, został zastrzelony przez posterunkowego.

—///—

— **Z EZRY CHALUCOWEJ.** Posiedzenie komitetu Ezry Chalucowej na zachodnią Małopolskę i Śląsk odbędzie się w sobotę dnia 8 bm. o godz. 8 wieczorem w lokalu przy ul. Zielonej l 17 I. p. Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne, obecność wszystkich konieczna.

— **HEATID PRZYSZŁOŚĆ** Zielona 17, I p. Dziś w piątek o godz. 8 wiecz. referat dyskusyjny. Uprasza się członków o niezawodne przybycie.

— **ŻYD ZWIĄZEK AKAD U J. „EMUNAH"** W sobotę 8 bm. o g 8 wiecz w lokalu własnym B. C. I A. C. Obecność wszystkich bezwzględnie wymagana.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Akcje: Małopolski 0.20, Tohan 13.75, Zieleniewski 21.80, 22, Parowozy 1.02, Elektrownia 48. Kraskus 0.32, Chybie 6.20.

Giełda warszawska

Warszawa 6 bm. (PAT.) **Giełda waluty**

Dolary 8·91, sprz. 8·93. kup. 8·89.
Belgia —·—, —·—, —·—.
Holandja 358·70. sprz. 359·60. kup. 357·80.
Londyn 43·53 sprz. 43·65. kup. 43·42
N. Jork 8·93. sprz. 8·95. kup. 8·91.
Paryż 35·16. sprz. 35·35. kup. 35·07.
Praga 26·50 sprz. 26·56 kup. 26·44
Szwajcarja 172·46, sprz. 172·90 kup 172·03
Włochy 48·84. 48·96. 48·72
Wiedeń 126·21, kup. 126·52, sprz. 125·90,

Warszawa, 6. 10 PAT. Bank dyskont. 133, Polski 149.50, 149.25, Zw sp. zarobk. 91, 92, Elektrownia w Dąbrowie 82, Michałów 0.68, Cukier 5.35, Łazy 0.41, 0.42, Węgiel 107, 108, Nobel 49.50, Cegielski 46. 48, 47, Fitzner 6.25, Lilpop 34.75, 30, Modrzejów 9.40, 9.50, 9.45, Parowozy 53.50, Pocisk 2.90, Rudzki 59.75, Ursus 16.75, 16.50, Starachowice 72.50, 72, Żyrardów 19, 19.25, Zawiercie 38.50, Syndykat rolniczy 11. Dolarówka 61.50, 61.75 5 proc. konwersyjna 62, 10 proc. kolejowa 102.50.

Giełda wiedeńska

Wiedeń d. 6 b. m. (P. A. T.). **Dewizy.** Amsterdam 283·65, Belgrad 12·45, Berlin 168·70 Bruksela 98·52. Budapeszt 123·76. Kopenhaga 189·52 Londyn 34·44 Madryt 123·20. Medjolan 38·63. Nowy Jork 707·25 Oslo 186·45, Paryż 27·77 Praga 20·95 Sofja 5·09, Sztokholm 190·55 Warszawa 79·02—79·30 Zurych 136·36. **Amerykańskie 705·—, niemieckie 168·45 angielskie —·—, polskie —·— —·— szwajcarskie 136·05** czeskie 20·93, Węgierskie 123·74.

Akcje: Zieleniewski 17.10. Silesja 0·—. Fanto 5·20, Gal. karpaty 29·—, Galicja 93·60 Siersza 4·75 Bank małopolski —·— Bank Hip. 0·—, Tepege —·—

Giełda zurychska

Zurych, 6. 10 PAT. Paryż 20.36, Londyn 25.24 3/4 Nowy Jork 5.18.55, Belgja 72.23, Włochy 28.57.5, Hiszpanja 90.46, Holandja 208, Berlin 123.66, Wiedeń 73.17 i pół, Sztokholm 139.60, Oslo 136.70, Kopenhaga 138.95, Sofja 3.75, Praga 15.37, Warszawa 58, Budapeszt 90.75, Białogród 9.13, Ateny 6.87.5, Konstantynopol 2.79.5, Bukareszt 3.24, Helsingfors 13.07, Buenos Aires 227.75.

Ulgi podatkowe dla nowo wybudowanych domów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 6. 10. (Sin) Wszystkie Izby skarbowe otrzymały okólnik ministerstwa skarbu, dotyczący sprawy zwolnienia od podatku dochodów, osiągniętych z domów nowo wybudowanych.

Okólnik postanawia, iż dochody osobiste z nowo wzniesionej budowli przed jej ukończeniem, bądź to w drodze prowizorycznej eksploatacji części pomieszczeń, bądź to w drodze pobrania zawczasu czynszu dzierżawnego, winny być zwolnione od podatku.

— **KRZYWDA, JAKĄ WYRZĄDZA SPOŁECZEŃSTWU GRUŹLICA.** Pod tym tytułem wygłosi w dniu 8 bm. odczyt Dr Henryk Biernacki w lokalu Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych, ul. Sławkowska 6. Początek punktual nie o godz. 8-ej wieczorem. Wstęp dla członków wolny, goście mile widziani.

— **KURSA STENOGRAFJI POLSKIEJ** w Związku Zawodowym Pracowników Umysłowych rozpoczynają się w sobotę dnia 8 bm. o godz. 7-ej wieczorem.

Niezwykle cenny kamień

W południowo- afrykańskich kopalniach znaleziony został przed kilku miesiącami brylant niewielkiej coprawda stosunkowo wagi, gdyż tylko 17,5 karatów, ale przedstawiający wyjątkową rzadkość, kolor bowiem jego jest jaskrawo czerwony Obecnie, po oszlifowaniu go przez majstrów amsterdamskich, waży on już zaledwie 5,5 karatów, ale rzuca tak wspaniałe purpurowe błyski, że fachowcy zaliczają czerwony brylant do kategorji klejnotów o bezcennej wprost wartości.

DROBNE OGŁOSZENIA

DWA POKOJE z kuchnią i komfortem w Podgórzu zamienię na mieszkanie 3—4 pokojowe z komfortem za dopłatą w Podgórzu. Zgłoszenia pod „Dopłata“ do Adm. „N. Dziennika“. 2499x

STENOGRAFJI biurowej parlamentarnej (lektura) wyucza listownie, szybko, najdoskonalej: Instytut Stenograficzny, Warszawa, Krucza 26. — Żądajcie prospektów! 1280 k

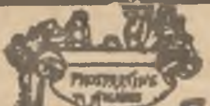
NOWOŚCI powieściowe i naukowe znajdzie każdy w Wypożyczalni A. Gumplowicza, Bracka 9. — Warunki abonamentu przystępne. Dla młodzieży ulgi. 2477 er

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekulowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Po ukończeniu świadectwo. — ŻĄDAJCIE PROSPEKTÓW!

FORTEPIANY — PIANINA, fisharmonje, najkorzystniej w najstarszym składzie fortepianów firmy Wł. Boloński (Z. Raba nast.), Kraków, Rynek gł. 34 (Pałac Spiski). Najdogodniejsze warunki spłaty! 2164 x

MAGAZYN NOWOŚCI S. Silbiger w Krakowie, Grodzka 7, poszukuje rutynowanej ekspedjentki i chłopca do praktyki. 1124 g

STENOGRAFJI wyucza listownie, najdoskonalej: Instytut Stenograficzny — Warszawa, Krucza 26. Żądajcie prospektów. 2516x



FOSFATYNA FALIERA

NAJLEPSZY POKARM dla DZIECI
SMACZNY I WZMACNIAJĄCY
Niezbędny podczas odłączania od piersi i w okresach rośnięcia
Ułatwia ząbkowanie i zapewnia prawidłowy rozwój kości
Niezastąpiona odżywka dla mamek, matek i rekonwalescentów.



ŻĄDAJCIE SŁYNNEJ MARKI FRANCUSKIEJ
FOSFATYNA FALIERA
WYSTRZEGAĆ SIĘ NAŚLADOWNICTW.
Paryż, 6 rue de la Tacherie.

Pracownia bielizny

w „Ognisku Pracy“ Mikołajska L. 9
przyjmuje od dnia 5 bm. począwszy, zamówienia na bieliznę damską i męską wszelkiego rodzaju

Szpagaty wszelkie
Sznury kon. i manil.
Liny kon. i manil.
Płótna jutowe
2381 **Taśmy** tapicerskie
i **wszelkie pokrewne artykuły poleca hurtownie:**

P. SCHERER

KRAKOW
UL. KRAKOWSKA 6
Tel. Nr. 3227 :: Tel. Nr. 3227

DYWANY

linoleum, ceraty, firanki, kapy, koldry i chodniki 2494er
M. HALPERN
Kraków, Poselska 18
Udogodnienia przy kupnie

„Dywan“ Tkalnia dywanów i kilimów, Kraków-Podgórze, Kingi 9, tramw. 3, poleca dywany i kilimy bezkonkurencyjnie tanie. Klinika dla naprawy dywanów perskich i kilimów.

REKLAMA dźwignią :: handlu ::

JAŚNIEJ SŁOŃCA

NAJLEPSZA ZAPRAWA DO PODŁÓG
ODŚWIEŻA ZNISZCZONE POSADZKI, LINOLEUM I FARBUJE MOMENTALNIE BIAŁE PODŁOGI NA MAHOŃ LUB ORZECH CIEMNY
FABRYKA „MARY“
Warszawa, Zajączkowska L. 9.

„Marka światowej sławy“

Dla zdrowia dzieci!
przez powagi lekarskie zalecany.
HAYA PUDER ANTISEPTYCZNY
I MYDŁO HYGIENICZNE



Tysiące podziękowań! Ostrzega się przed naśladownictwami
Dlatego żądać należy wszędzie tylko PUDRU HAYA
Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach.
Główny skład
S. HAY, aptekarz.
LWÓW

Na święta wina palestyńskie oraz wszelkiego rodzaju wina, miody i wódki poleca po cenach najniższych:
L. Bilfeld, Kraków, [illegible]owska L. 49



Towarzystwo Wydawnicze „Rój“, Warszawa, Kredytowa 1.

4 Zł. 95 gr. Prenumerata mieszana obu bibljotek na kwartał IV. 1927

I. Bibljoteka powieściowa.

519. **Wanda Melcer-Rutkowska:** Narzeczona z Angory (oryg. powieść polska)
520. **Laurids Bruun:** Niepocieszona wdowa (zduńsk.)
521. **A. Zarzycka:** Dzikuska (oryg. powieść polska)
522. **Louis Hemon:** Pięściarz Malone (powieść sportowa z franc.)
523. **Chesterton:** Niewinność ojca Browna (z ang. det.)
528. **Szmielow:** Kelner (powieść pisarza sowieckiego tłom. z rosyjskiego)

II. Bibljoteczka historyczno-geograficzna.

Z cyklu szpiegowskiego.
84. **Władysław Mergel:** Tajniki szpiegostwa czeskiego
Z cyklu „Zaludnione niebo“.
85. **Stan. Strumph-Wojtkiewicz:** „Lindbergh“ (życie jego i dzieje walki o Atlantyk)
Z cyklu „Ekran i Scena“.
86. **Hanna Skarbek:** Trująca Syrena Andaluzji (pamiętniki tancerki Otero)
Z cyklu „Pamiętniki“
87. **Generał Władysław Wejtko:** Raid gen. Rennenkampfa
Z cyklu „Rosja na rubieży“
88. **Dr. J. F. Zajączkowski:** Badmajew i Mikołaj II
Z cyklu „Wielkie procesy“
89. **Zofja Dromlewiczowa:** Spadek, którego nie było

Towarzystwo Wydawnicze „Rój“, Warszawa, Kredytowa 1.

BIURO ORGANIZACYJNE I BUCHALTERYJNO-REWIZYJNE

S. SANDHAUSA

zaprzysiężonego rzeczozn. Sądowego i rewidenta dla Spółdzielni z ram. Rady Spółdz. Ministerstwa Skarbu
Kraków, Szujskiego 1. Tel. 4704

Sporządza bilanse i zamknięcia ksiąg przy uwzględnieniu najnowszych przepisów podatkowych, przeprowadza stałą lub czasową kontrolę księgowości, oraz obliczeń itp. Zakłada księgi wszelkimi najnowszymi systemami, oraz **prowadzi całą buchalterję każdego przedsiębiorstwa własnemi siłami lub też we własnem biurze,** dostarczając na każde zawołanie potrzebnych dat, zestawień i kalkulacji. — Reguluje zaniedbaną księgowość w miejscu i na prowincji. — Organizacja biur.
Zaprowadza buchalterję własnego systemu.
„SANRECO“ (patent), dającą zawsze gotowy bilans i daty statystyczno-kalkulacyjne przy niebywałej oszczędności pracy i kosztów.
Na żądanie wysyła prospekty.

Magister farmacji

(Żyd), poszukuje natychmiast **spólnika** magistra (Żyda) z kapitałem 3—4000 dol. w gotówce do apteki dobrze prosperującej w mieście Kongresówki o 120.000 mieszkańców. 1129 g
Zgłoszenia pod „Apteka“ do Admin. N. Dz.



Zastępstwo i skład fabryczny
Sp. Akc. Fabryki Olejów i Tłuszczów Roślinnych J. D. POTOKA Synowie, Będzin-Małobądź
WINCENTY MOSZKOWSKI, KRAKÓW
Mikołajska L. 32 — Telefony Nr. 2419, 4104
oferuje też: **Olej** rycynowy medyczny i techniczne
Olej rzepakowy jadalny i techniczny
Olej kokosowy techniczny
Olej lniany

Nowe dzieło historyczne o Żydach w Polsce

MAJER BAŁABAN

STUDJA HISTORYCZNE

Warszawa 1927, str. 205 i 27 ryc. na 16 tabl.
Cena Zł 6.
Skład główny w księgarni:
M. I. Freida, Warszawa, Rymarska 16

Pomocnika handlowego i praktykanta

2198er
z ukończoną wydziałową lub 4 gimnazjalną, przyjmie zaraz Dom Meblowy M. Pleszowski, Kraków, Mały Rynek 2. — Zgłosz. osobiste 8-4

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer. — Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.